Nr 46 Kraków, Piątek dnia 26 Lutego 1897. Rok V

Przedpłata
w Krakowie:
rocznie złr. 16·—
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
Za odnoszenie ct. 20
Na prowincji:
rocznie złr. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicą:
miesięcznie złr. 2·—
Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny 10 ct.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9 rano.

Ogłoszenia:
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach $1\frac{1}{2}$ ct.
w „Nadesłanem“
Wiersz zwykły 20 ct.
Sluby, nekrologi, wiersz 40 ct.
Do działu inseratów upełnomocniony *Jan Strycharski.*
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 10 ct.

Adres Redakcji: Kraków, ul. Karmelicka l. 22.
ZAŁOŻYCIEL: JÓZEF ROGOSZ.
Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ EHRENBERG.
Adres Administracji: Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.

## Od Wydawnictwa.

**Wszystkich Szanownych prenumeratorów prosimy o odnowienie przedpłaty, która wynosi:**

**Za miesiąc Marzec:**

W Krakowie . **1** zł. **35** Na prowincji . **1** zł. **70**

**Wszyscy nowo przystępujący abonenci otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w naszym dzienniku powieści p. t.: „Awanturnik“, przez Alfreda Assolant, jak również początek powieści p. t.: „Pan na Granowie“ (w formacie książkowym), pióra ś. p. Józefa Rogosza.**

**Za każdą zmianę adresu dopłaca się 10 centów.**

## Odezwa robotników katolickich

**do Braci Włościan ze „Stronnictwa ludowego“.**

W czasie namiętnych utarczek i walki wyborczej o mandat do Rady państwa z V kurji jeszcze raz odzywamy się do **Was Bracia Włościanie** ze słowem przestrogi. Czem jest socjalizm, jakie jego dążności, jaka miłość do ludu, my dawno wiedzieliśmy. I między Wami jeżeli były jakie wątpliwości, musiały zniknąć po ostatniem Waszem zebraniu w sali magistrackiej. Ci wrzaskliwi obrońcy wolności żydowskiej atakowali Was brutalnie, jak wrogów ludu, przezwiskami bezczelnemi, grożeniem laskami i piekielnym wrzaskiem usiłowali rozbić spokojne obrady włościan! Tak samo jak my i Wy nasi Bracia nie macie się już co łudzić, przekonawszy się, jakie są zamiary tej żydowskiej partji. Główną zasadą tej bandy jest wściekła nienawiść do wszystkich, którzy się dobrowolnie pod komendę żydostwa poddać nie chcą! A zatem naszem wspólnem hasłem powinno być: „Bij przy wyborach solidarnie na socjalistę, sługę żydowskiego“.

Zwycięstwo nasze przy wyborach z V-tej kurji w okręgu naszym zależy od nas, od solidarnej naszej działalności. Ale tego właśnie między nami dotychczas brak! Jedynie rozbicie naszych głosów może się stać przyczyną zwycięstwa wroga katolickiego ludu! A na to się właśnie zanosi! Głosy włościańskie podzielą się między Waszego kandydata a naszego — żydzi zaś solidarnie, hurmą pójdą za swym obrońcą — nawet chorych razem „z betami“ do urny poniosą — i to może być upadkiem naszej sprawy. Nie lekceważmy więc położenia! Precz z rozdwojeniem! Do jedności Bracia! Przed postawieniem dra Szczepana Mikołajskiego na kandydata z Waszej strony z V kurji, wiedzieliście już Bracia o tem, żeśmy w kurji tej robotniczej postawili r o b o t n i k a i r o l n i k a **Feliksa Gawłowicza.** Jest to robotnik prawy, dobry katolik i Polak, ze zdrowym na nasze sprawy poglądem, kochany przez nas wszystkich dla swego charakteru i zacnych zasad. O jego zapatrywaniach mogliście przecie wiedzieć choćby z *Głosu Narodu.* Przed Wami wszystkimi stanąć nie miał jeszcze sposobności, bo do ostatnich czasów zajęty był ciężką pracą. Nie mógł przecie pozwolić na to, żeby żona i 6-oro dzieci głód cierpiały, dlatego, żeśmy mu kandydaturę na posła oddali. Wezwany zaś na Wasze zebranie, stawić się osobiście nie mógł, bo tego właśnie dnia musiał wyjechać do Tarnowa na zjazd delegatów robotniczych. Usprawiedliwił się też z tego przed Wami telegraficznie.

Wiedząc o tem wszystkiem, byłoby z Waszej strony najszlachetniej i najpolityczniej, gdybyście byli na zgromadzeniu kandydaturę Waszego brata poparli. Tymczasem postawieniem osobnego kandydata w osobie dra Mikołajskiego, przyczyniliście się Bracia do rozbicia i rozdwojenia naszych sił. A tego żadną miarą nie powinniście byli dopuścić, jeżeli Wam w istocie idzie o pokonanie kandydatury sługi żydowskiego, który od lat 7 żyje w Krakowie i wszystkich używa cyrkowych koziołków, żeby swoją kandydaturę koniecznie przepchać. Sam dr Mikołajski wyznał w swej mowie, że w samem łonie Waszego stronnictwa odzywały się głosy za tem, żeby nie przeszkadzać socjaliście, gdyż to jedyny okręg, w którym kandydat robotniczy ma szanse przejścia. Od tego zamiaru — jak mówił — odwiodły Was tylko napaści socjalistów na Was, na Wiarę św. i szalona a zgubna dla ludu ich agitacja.

Jeśli tak, skoro postawiliśmy kandydaturę polskiego i katolickiego robotnika, dlaczegóż dla nas nie mieliście tej s p r a w i e d l i w o ś c i, żeby nam nie przeszkadzać? Wiecie przecież Bracia, że to jedyny okręg, w którym możemy przeprowadzić kandydaturę r o b o t n i k a! Otóż to był gruby błąd! Wszak między nami a Wami nie ma tak strasznych różnic, któreby Was zmuszały do zwalczania kandydatury katolickiego rolnika i robotnika, przez nas postawionej! Przecież już na zgromadzeniach przedwyborczych, na których przemawiali ze stronnictwa ludowego pp. dr Mikołajski, dr Bardel, dr Szafarski, n. p. w Zakrzówku, w Dębiu i indziej, Przyjaźniący nasi szli solidarnie z Wami przeciw socjalistom, pocóż teraz to rozdwojenie i wzajemne sobie szkodzenie? Oświadczenie p. Stapińskiego na Waszem zgromadzeniu, żeby „nie popierać kandydatury tego, którego postawili księża“, było fałszywe i nietaktowne! Trzeba raz skończyć Bracia z napaściami na księży, bo to do niczego nie prowadzi. Widzieliśmy też, że na to oświadczenie p. Stapińskiego, sami obecni włościanie wcale niedwuznacznie głowami ruszali! Najpierw nieprawdą jest, jakoby Feliksa Gawłowicza li tylko księża stawiali na posła. Postawiliśmy go sami, a księża nas tylko poparli. Przecież tego im chyba nikt zabronić nie może. Cóż w tem złego pytamy — że księża wraz z nami stawiają kandydaturę chłopa i robotnika?! Wszak z tego cieszyć się tylko i przyklasnąć trzeba. Księża między nami szczerze pracują, i gdyby był który z nich kandydaturę postawił, znaczna część robotników katolickich poszłaby za nim. Oni tego nie uczynili, lecz usunęli się twierdząc: „Pracować z Wami chcemy — mandatów odbierać nie myślimy“! — I za cóż tu na nich napadać!? Wszelki nietakt i nienawiść nieuzasadniona szkodzi naszej sprawie i zabija ją — ale nam nie pomaga! Dr Szczepan Mikołajski jest tak wybitną osobą w stronnictwie Waszem, że jeżeli będzie chciał być Waszym posłem — gdziekolwiek we Waszej kurji przeprowadzić go możecie. A zatem nie ma najmniejszej racji, żeby jego kandydaturą w jedynej naszej kurji wprowadzać rozdwojenie i rozbicie naszych katolickich głosów. Cenimy słusznie postępek dra Kasprzaka na Śląsku, którzy wspaniałomyślnie zrzekł się kandydatury na rzecz włościanina Cienciały, żeby nie rozbijać głosów na korzyść jakiegoś Niemca, z uznaniem też przyjmiemy postępek dra Mikołajskiego, jaki mu podyktuje sumienie i wzgląd na zwycięstwo naszej sprawy wspólnej!

Rozważcie Bracia włościanie te słowa przestrogi braterskiej i niedopuśćcie do upadku naszej sprawy — a do zwycięstwa wroga ludu! Precz Bracia kochani ze zazdrością i rozdwojeniem naszem! Miejmyż w tej krytycznej chwili dla siebie więcej wyrozumiałości i politycznego rozumu! Do zgody, do solidarności, w jedności Bracia włościanie a zwyciężymy! Wy dosyć będziecie mieć posłów ze swego stronnictwa — między którymi i dra Mikołajskiego możecie gdzieindziej przeprowadzić — dopomóżcież i nam po bratersku do zwycięztwa na tej jedynej placówce!

Zdrady ze strony naszego kandydata się nie bójcie, bo to co Was boli i gniecie, dolega też i nam wszystkim. Idźmyż więc w V-ej kurji solidarnie za naszym kandydatem włościaninem i robotnikiem **Feliksem Gawłowiczem**! Sprawa nasza wspólna i cały lud polski niech żyje!!

*Komitet katolickich robotników.*

## Gawłowicz do Daszyńskiego.

Na ogłoszony w naszym dzienniku list otwarty kandydata katolicko-demokratycznego Feliksa Gawłowicza, p. Ignacy Daszyński odpowiedział „grzecznej odpowiedzi słów parę“ naturalnie... w żydowskim *Dżennyku.* Gawłowicz prosi nas o zamieszczenie odpowiedzi na tę odpowiedź. Pismo Feliksa Gawłowicza brzmi jak następuje:

Panie Daszyński!

Na kilka słów prawdy, jakie do pana napisałem, r a c z y ł e ś mnie panie Daszyński z a s z c z y c i ć odpowiedzią. Długów, zwłaszcza u socjalistów mieć nie lubię — więc oddaję, com winien. Odpowiedziałeś pan — jak się spodziewałem — **pogardą!** To jedyna odpowiedź, jaka mogła sprawić przyjemność katolickiemu robotnikowi: p o g a r d a ze strony socjalisty, wroga naszej Wiary, Ojczyzny i katolickiego ludu — a s e r d e c z n e g o p r z y j a c i e l a ż y d ó w! Jestem w oczach twoich — jak piszesz — **„zerem“**. Nie dziwota! W oczach twoich panie Daszyński nietylko ja, ale wszyscy i wszystko, co ci nie służy i ślepo za panem w błoto żydowskie nie lezie — j e s t z e r e m! **Zerem** jest dla pana Wiara nasza św., bo ją nietylko uważacie za piąte koło u wozu, ale ją bezcześcicie po żydowskich szynkach, szydzicie z jej świętości w waszych piśmidłach. **„Zerem“** jest dla pana Ojczyzna, boście ją w jednem z waszych pism nazwali „p a p u g ą n a r o d ó w“ i potępiacie „p r z y w i l e j e n a r o d o w e“ — jak to stoi czarno na białem we waszym programie. **„Zerem“** jest dla pana l u d p o l s k i w ł o ś c i a ń s k i, na którego zebrania — wy obrońcy wolności zgromadzeń — w karczemny sposób napadacie. Może pan zapomniał, kiedy to było? więc przypomnę. Tu u nas w Krakowie napadliście na włościan zgromadzonych n a w i e c z o r k u K o ś c i u s z k o w s k i m w „S o k o l e“ — a teraz świeżo napadliście w sali magistrackiej na włościan, którzy spokojnie naradzali się, kogo postawić na posła! Mimo to pan jeszcze masz czoło lizać się temu ludowi, żeby pana wybrał s w o i m p o s ł e m. **„Zerem“** w oczach pańskich jest dalej nasze Duchowieństwo, Biskupi i Kapłani, których pan szarpiesz w pismach, obrzucasz szyderstwami i obelgami w szynkowniach w o b e c ż y d o w s k i e j g a w i e d z i. „Z e r e m“ dla pana jest w ł a s n o ś ć p r y w a t n a wielka, czy mała chłopska, kiedy ją chcesz oddać p a ń s t w u — a nas myślisz chyba zrobić parobkami ż y d o w s k o - s o c j a l i s t y c z n e j m i ę d z y n a r o d ó w k i! „Z e r e m“ dla pana jest szczęście naszych rodzin, kiedy nam radzisz w o l n ą m i ł o ś ć — a dzieci nasze chcesz oddać na pastwę zepsucia i niedowiarstwa przez zaprowadzenie szkół b e z w y z n a n i o w y c h!

Czyż wobec tych wszystkich **„zer“** — ja bieduy robotnik miałbym się gniewać, że jestem w o c z a c h p a ń s k i c h z e r e m?! Nie — panie Daszyński — to chluba dla mnie i zaszczyt! Dlatego cieszę się niezmiernie, że jak pan piszesz, nawet nie wiesz „j a k w y g l ą d a m“. Ja nie ciekaw pańskiej znajomości. Tak samo też myśli cały nasz lud włościański — kiedy pana i jego płatnych naganiaczy, pędzi od swoich chałup laskami. (Lusina, Skawina, Batowice i inne). Co lud polski o panu myśli — to słyszę codziennie na zgromadzeniach przedwyborczych.

Jedno tylko dla pana nie jest „z e r e m“ — a tem jest: żydostwo. — Ono widzi w panu swego p r o r o k a i o b r o ń c ę, ono pana nosi na rękach, bo widzi w panu „asekuratora“ swoich kapitałów i wyzysku! Ale ż y d o w s k i e g o m a n d a t u p a n u n i e z a z d r o s z c z ę! Któż to się łasił żydom na Podgórzu jeśli nie pan? Kto popierał kandydaturę pańską, jeśli nie **żydzi** G r o s s i F e l d m a n, który żeby panu mandat zapewnić, miotał się na jednego z naszych najczcigodniejszych kapłanów. Taki to **lud roboczy** chce cię mieć panie Daszyński swym posłem, żeby — jak pisali żydzi w odezwie — „m i e ć w p a n u o b r o ń c ę ż y d o w s k i c h i n t e r e s ó w!“ Jestem prostym, biednym chłopem polskim — ale bym się spalił od wstydu, gdyby mnie taki „l u d r o b o c z y“ chciał mieć obrońcą w y z y s k u ż y d o w s k i e g o! Dlatego my-

lisz się panie Daszyński pisząc mi: że „jako robotnik służę wrogom sprawy roboczego ludu“. Ja sprawę robotniczą więcej od pana kocham, bo sam jestem robotnikiem i krwawo na chleb powszedni pracuję — ale pojmuję ją po katolicku, po Bożemu, po polsku — a nie po żydowsku. Nienawidzę tylko garbowania naszych skór, jakiego się dopuszczają na nas ci przedewszystkiem, których pan jesteś tak **gorącym obrońcą**.

Mylisz się też szan. panie Daszyński, mieszając moją kandydaturę „z obrzydliwą — jak mówisz — intryga klerykalnych gadzinowców“ i nazywając mnie „fikcją jezuicką“; Mogę pana zapewnić, że napaściami na duchowieństwo nie poprawisz pan doli robotniczej, ale to pewna, że oburzysz na siebie wszystkich ludzi po polsku i katolicku myślących. Przyklasną ci tylko żydzi i niedowiarki — a ci chyba **polskiego ludu** nie stanowią.

Księża miewają u nas nauki katechizmowe w niedziele i święta dla nas i dla naszych dzieci i za to się im wdzięczność należy. Pracują też z nami po „Przyjaźniach“, a do tego mają bodaj takie prawo jak pan i żydzi do macherki po „Siłach“. Wszak wy panowie na robotnika **monopolu** jeszcze nie macie!? Kiedy zaś robotnicy katoliccy postawili moją kandydaturę, księża nie wysunęli **siebie** naprzód, ale poparli kandydaturę robotniczą. Cóż księża winni, **żeś pan inaczej postąpił** i siedmioletnią żydowską macherkę chcesz skończyć mandatem poselskim! Gdzież tu ta „obrzydliwa intryga klerykalna“, na którą się pan tak sierdzisz? Gdyby chodziło o oddanie wet za wet, ja słuszniej, panie Daszyński, mógłbym nazwać pańską kandydaturę „fikcją żydowską“, a pana samego „świadomym wykonawcą obrzydliwej intrygi żydowskich gadzinowców“. Ale mniejsza o to.

Jedynym powodem tak pierwszego, jak i tego listu, były proste napaści i fałsze świadomie rozsiewane przez was socjalistów w tym celu, aby kandydaturę katolickiego robotnika utrącić. Chciałem je publicznie napiętnować jak na to zasługują i pokazać, jakimi jesteście obrońcami robotników i wolności wyborczej. Nie wiesz pan nawet, jak wyglądam, a jednak żeby przepchać kandydaturę socjalistyczno-żydowską, używacie oszczerstw i bezczelnych kłamstw na moją osobę. Jak wyglądam, czem jestem, czem się trudnię — wiedzą ci, którzy moją kandydaturę postawili, t. j. robotnicy i włościanie, z którymi razem ciężko na kawałek chleba pracuję. Wam ze mną, panie Daszyński, walczyć wolno, ale bronią uczciwą, nie oszczerstwami, na jakie was tylko stać!

Kończysz panie Daszyński swój list „politowaniem dla mnie. Za litość ze strony pana dziękuję. Pozwól, że i ja skończę politowaniem, dla tych biedaków zbałamuconych, którzy ślepo dają się panu prowadzić... do jatek żydowskiej niewoli i żydowskiego wyzysku. Oto moja odpowiedź.

Kończę to pisanie słowy: Wiara nasza św., Ojczyzna i sprawa katolicko-ludowa niech żyje!
*Feliks Gawłowicz,*
rolnik i robotnik z Dąbia.

## 4) Połączenie obszarów dworskich z gminami.

*(ob. numer 40-ty „Głosu Narodu“).*

Ale słyszymy już ogólny wykrzyk obszarów dworskich, wszak te dwory już dosyć dźwigają ciężarów, już się pod niemi uginają, już ich tyle przeszło w ręce żydowskie, czyż chcecie, aby i reszta tą samą drogę poszła? Na drogi domagacie się wszelkich ofiar, na szkoły i kościoły ponosimy już ofiary nad siły, jeszcze ma przybyć nowy ciężar na wydatki gminne? Tego już za wiele! — To prawda, że ciężary są ogromne, to prawda, że te dworki już ledwie dychają, my to widzimy z bliska dobrze i nad tem bolejemy, lecz przypatrzcie się panowie, ile więcej ciężarów dźwigają chłopi? uznajcie jak nierówna miarka zawsze dotąd dla nich istnieje. Przecież oni ani jednego niesłusznego ciężaru na was nie zwalają, oni proszą tylko o sprawiedliwą i jednaką miarkę, bo oni swym ciężarom już podołać nie mogą. Przypatrzcie się ich biedzie i nędzy; nie mają za co butów swym dzieciom sprawić, aby mogły w zimie chodzić do szkoły, nie mają za co kupić książki dla dziecka, lub tabliczki i zeszytu. Przypatrzcie się tym dzieciom w kościele w porze zimowej. Żadnego cieplejszego okrycia, prosta płótnianka, lub bluzka płócienna, która ma im służyć tak na lato jak i na zimę. Przecież rodzice są najczulsi dla dzieci, jeśli ich inaczej nie ubierają, to nie dlatego, że nie chcą, lub nie umieją, tylko że nie mogą. Moglibyśmy inne dowody nędzy naszego ludu przytoczyć, lecz nie chcemy jej zbyt realnie malować.

Ależ do połączenia obszarów dworskich z gminami my posłowie sejmowi dopuścić nie możemy, boby wójt był wtedy zwierzchnikiem dziedzica we dworze; temu chcemy zapobiedz przez gminy zbiorowe. Słaby to pozór. Przecież dziś ten wójt jest zwierzchnikiem w gminie ks. proboszcza, kierownika szkoły, poczmistrza i t. d., a ci dotąd nie utyskiwali, że im to zwierzchnictwo w czem ubliżyło. Tem mniej ubliżyć może właścicielom obszarów dworskich, bo jeśli dotąd wójt nisko się kłania swemu proboszczowi, nauczycielowi i dziedzicowi, tak samo po wcieleniu obszarów dworskich, a nawet jeszcze niżej kłaniać się będzie, bo p. dziedzic będzie miał obok proboszcza wielki wpływ w Radzie gminnej. Raczej tego połączenia gminy bać się powinny, by właściciele obszarów dworskich nie pozwalali sobie za wiele rządzić w gminie!

Chcemy połączenia obszarów dworskich, by wydatki dla dobra wspólnego wspólnie dźwigać. Jeszcze jednej małej korzyści spodziewamy się z tego połączenia. Datki konkurencyjne na budowę szkół i na utrzymanie szkoły składają dziś tak gminy jak obszary dworskie osobno do rąk Rady szkolnej miejscowej. Gminy, pobrawszy odpowiednie kwoty z urzędu podatkowego, zawsze w swoim czasie składają je przewodniczącemu Rady szkolnej miejscowej. Inaczej postępuje wiele bardzo dworów. Proszę przeglądnąć wykazy i zamknięcia rachunków w Radzie szkolnej okręgowej, a łatwo się przekonamy, jak często obszary dworskie z takiemi datkami zalegają nieraz po lat kilka. Rada szkolna miejscowa, nie chcąc obrazić p. dziedzica, nie śmie uporczywie nalegać, czeka cierpliwie, aż jej w końcu cierpliwości braknie i zmuszoną jest żądać egzekucji. Skoro obszar dworski będzie wcielony do gminy, zniknie i ta niewłaściwość, urząd podatkowy ściągnie całą należytość tak od gmin, jak i dworów i wypłaci Radzie miejscowej. Będzie mniej kwasów i gniewów w każdej gminie.

Tak samo będzie z projektowanym 10% dodatkiem na drogi, który według przedłożonej Sejmowi nowej ustawy drogowej ma być wypłacany z osobna przez obszary dworskie zarządom miejscowym drogowym. Będą więc znowu nowe kwasy. Usuńmy te kwasy z gminy, a będzie dobre pożycie między dworem a gminą. Panowie konserwatyści chcą znaleźć na to lekarstwo w gminach zbiorowych. Lecz czy to będzie lekarstwem? Nie — nie będzie. Bo którąż to czynność można odjąć gminom a przekazać gminie zbiorowej? Ani spraw przynależności do gminy, ani policji drogowej, ani polowej, ani nad czeladzią, lub nad obyczajnością publiczną. Chyba opiekę nad ubogimi i policję zdrowia, a wtedy gminy zbiorowe będą budować szpitale, utrzymywać lekarzy okręgowych, akuszerki okręgowe. A czy nas stać na szpitale gminne, lekarzy i akuszerki okręgowe? Może zechcą gminy zbiorowe utrzymywać wspólną straż ogniową, wykonywać lepiej ustawę budowniczą dla gmin. Ależ i na to nas obecnie nie stać. Wobec teraźniejszego ubóstwa naszego ludu jeszcze długo musimy patrzeć na to, jak chłop mieszkać będzie razem z bydlętami w dymnej chacie.

Czy może poruczony zakres działania może być odjęty gminom, a przydzielony gminom zbiorowym? Czy naczelnik gminy zbiorowej lub jego pisarz może znać wszystkich członków gminy, czy może wiedzieć, który popisowy mieszka w gminie lub wyemigrował do Ameryki, kto może płacić taksę wojskową, jaki spadek pozostał po tym lub owym, do kogo egzekutor podatkowy ma się udać na egzekucję. Nie, on musi się z tem odnosić do wójta, ten wykazy będzie przesyłał do gminy okręgowej, a ta do starostwa. Gminom ani jedna relacja nie ubędzie, tylko będzie przechodzić przez alembik gminy zbiorowej, a ta mając uczonego pisarza z płacą 200 lub 300 złr. rocznie, wystylizuje referat do starostwa. Starostwo będzie miało tę przyjemność, że rozumne i jędrne pisma odczytywać będzie, gminom zaś nie ubędzie ani jeden kawałek, tylko przybędzie im nowy ciężar na pisarza okręgowego, który będzie dźwigać wspólnie z dworem. Dziękujemy za to. Lepiej już niech dwory nie płacą tych nowych podatków, a gminy niech będą od nich wolne.

Gminy muszą się bronić przeciw nowym i nie potrzebnym podatkom, bo dotychczasowych udźwignąć nie mogą.

## ZE ŚWIATA.

*Wiedeń d. 24 lutego.*

*(List oryginalny Głosu Narodu).*

### Z bieżącej chwili.

Stosownie do życzenia Redakcji, bym dla piątkowych numerów *Głosu Narodu* przesyłał wam jakieś krótkie streszczenia, rzut oka na wypadki ostatnich tygodni, czynię to dzisiaj odrazu. Nie ma co zastanawiać się długo, od czego zacząć. Punktem, około którego kręcimy się dziś jak koniki karuzelu, są bezwątpienia przyszłe wybory do Rady państwa, mogące według jednych, mające według drugich zmienić postać ziemi. U nas w Wiedniu, taka sama walka jak i u was w kraju; podobny sposób prowadzenia jej, podobne elementy biorą w niej udział. Zmieniło się tu wszystko ogromnie od lat sześciu. Potężna jakiś czas partja liberalnych żydów, zbankrutowała dziś przez czczość własnych zasad, dążności i przekonań. Więc wre walka z innym przeciwnikiem. Na polu bitwy widzimy cztery wojska.

Najprzód partja *Christlich Socialen*, socjaliści chrześcijańscy, o zdrowych dążnościach antysemickich. Stronnictwo to, tosamo co nasze stronnictwo katolickie ludowe. Stronnictwa zaś tego nie nazwiemy chrześcijańsko socjalnem u nas w kraju — nazwy tej, acz może bardzo rozumnej i najwłaściwszej, nadużył, niestety, Stojałowski dla osobistych celów, by później bez wstydu zaciągnąć się w szeregi największego wroga *Christlich-Socialen* — w szeregi Daszyńskiego. Na czele stronnictwa tego stoi dr Lueger, wiceburmistrz miasta Wiednia. Człowiek mądry i prawy, pracowity i nieskazitelnego charakteru. W parlamencie wiedeńskim występował on ostro przeciw panom z Koła polskiego, którzy przez rząd dali się użyć jako narzędzie przeciw niemu i stąd jednostronnie rozciągnął niechęć swoją na całą szlachtę polską. Jest to jedyny punkt widzenia jednostronny u tego człowieka, który zresztą rozumiał zawsze teres ludu polskiego.

Drugiem wojskiem to tak zwane katolickie stronnictwo ludowe. Na czele jego dep. Dipauli i Ebenhoch. Kokietują oni z antysemityzmem i uczucia te niewątpliwie są szczere, nie objawiają się one wszelako oficjalnie. Stronnictwo stoi na gruncie ściśle demokratycznem i katolickiem.

Trzecią partję tworzą t. zw. *Deutsch-Nationalen* partja narodowców niemieckich. Pod dowództwem Steinwendera, Dötza i Haucka bronią oni interesów narodowościowych, z tego punktu widzenia są również antysemitami, odznaczają się zaś, wstrętną dla nas, miłością do Prusaków, występują zażarcie tak przeciw Polakom jak i przeciw wszystkim Słowianom austrjackim, którzy przecież tworzą większość w naszej monarchji. Ideałem ich jest zjednoczenie wszystkich Niemców w jedną całość pod egidą Prusaków. Teorji tej nie będziemy roztrząsać, nie należy ona, ściśle biorąc, do zakresu naszego przedmiotu; ostatnie wypadki w parlamencie berlińskim przypomniały nam żywo bezwzględną nienawiść rasową Prusaków do wszystkiego co polskie, stąd też sympatje narodowców są nam wstrętne. Idziemy dziś do urny wyborczej razem. Złączył nas tu przypadek — wspólny kierunek antysemicki, dla nas najważniejszy — dla nich przypadkiem zmieszany z ich sprawą.

Wreszcie czwarta armja: socjaliści pod wodzą żyda, Adlera, redaktora *Arbeiter-Zeitung*. Adler ten to dusza socjalizmu austrjackiego. Pod rządami tego żyda jest również wasz krakowski Daszyński, który tak tańczyć musi, jak mu zagra Adler na swoich skrzypkach żydowskich.

Oto te cztery wojska, które dziś stoją na polu bitwy. Walczą one z sobą o przyszłość, o rezultat przyszłych wyborów. Walka, która się rozegrała niedawnymi czasy przy wyborach do austrjackiego Sejmu, a zakończyła się świetnem zwycięstwem antysemitów — walka ta stoczoną będzie niebawem przy wyborach do parlamentu. Z urny powychodzą nowe nazwiska. Będzie to niewątpliwie nowe zwycięstwo zdrowych idei, tychsamych, które zwyciężyły w Sejmie dolno-austrjackim. Spodziewać się należy, że i na ławach polskich ujrzymy reprezentantów demokracji katolickiej. Do nadziei zaś tych upoważniają nas w zupełności sprawozdania z ruchu przedwyborczego w Galicji, gdzie zdrowa i młoda myśl potrafiła w tak krótkim czasie tak znaczne zrobić postępy. W walce tej będą brać udział cztery te wojska: z jednej strony socjaliści — z drugiej trzy tamte stronnictwa, walczące narazie dla tej samej idei. Bo nie trzeba się łudzić: dzisiaj nie idzie o to, czy zwycięży jakaś partja Dipaulego czy Luegera, Steinwendera czy Adlera? Dziś walka jest daleko ważniejsza; jest to walka wielkiej idei, w której ludzie i stronnictwa są raczej narzędziami w ręku prawdy i historji. Dziś idzie o to, czy zwycięży socjalizm, czy katolicka demokracja. To jest walka jedyna, o tej rezultat idzie — to walka, w której rozstrzygniętem być musi pytanie: Chrześcijanin czy żyd? *Swój.*

## Z KRAJU.

### Wybory do parlamentu.

**Z Nowego Targu** piszą do nas 22 b. m.: Dziś odbyło się tu w sali Rady powiatowej zgromadzenie ludowe zwołane przez b. posła Jana Potoczka. Zgromadzonych było około 400 osób włościan, inteligencji i kilku księży. Zgromadzenie otworzył o godz. 12 w południe ks. Krawczyński, marszałek rady powiatowej, dziekan i proboszcz w Ludźmierzu, udzielając głosu posł. Potoczkowi. Poseł Potoczek w krótkiem przemówieniu przedstawił zgromadzonym ważniejsze sprawy, któremi się w Radzie państwa zajmował.

Następnie otworzył przewodniczący dyskusję nad sprawozdaniem, w której zapytywano Potoczka o kwestję solidarności Koła polskiego, o utworzenie sądu obwodowego, o gimnazjum w Nowym Targu i t. d. następnie obywatel Lgocki podziękował posłowi Potoczkowi za obronę sromowieckich chłopów więzionych przez Węgrów. Wreszcie przewodniczący na

wniosek p. Lgockiego postawił pod głosowanie uchwalenie wotum zaufania dla posła Potoczka i jego kandydaturę na IV kurję, co zgromadzeni z okrzykiem „niech żyje nam“ jednogłośnie uchwalili. Następnie przewodniczący otworzył dyskusję nad kandydatem z V kurji. Pierwszy w tej sprawie głos zabrał jeden z urzędników podatkowych, stawiając na kandydata z V kurji w okręgu sądeckim p. Znamirowskiego, właściciela Hotelu i burmistrza z Krynicy. Po nim zabrał głos p. Znamirowski, przedstawiając swój program i obiecując, że w razie, gdy zostanie posłem, starać się będzie o podniesienie chodowli bydła, o sąd obwodowy i o gimnazjum w Nowym Targu i t. d.

Ksiądz proboszcz z Ostrówska zapytał p. Znamirowskiego jakie stanowisko będzie zajmował w Radzie państwa w stosunku do kościoła katolickiego? na to odpowiedział p. Znamirowski, że jest katolikiem i Polakiem i t. d., odpowiedź p. Znamirowskiego nie zadowolniła księdza interpelanta, dlatego odpowiedź jego nazwał on zbyt ogólnikową, nie wystarczającą, urywkową. Również i adwokat Nowotny ostro krytykował mowę programową i odpowiedzi p. Znamirowskiego, to samo uczynili też i p. Lgocki i dependent adwoka Greislera. Wreszcie delegat Związku chłopskiego Maciuszek, członek Rady powiatowej nowo-sądeckiej sprzeciwiał się kendydaturze p. Znamirowskiego, robiąc mu zarzut, że przy ostatnich wyborach do Sejmu, był popierany przez socjalistów i stronnictwo rzeszowskie — nawet i kiełbasy miały być przytem w użyciu. Natomiast postawił mowca kandydaturę posła Stanisława Potoczka, na którego kandydaturę wedle niego chłopi sądeccy i inni już się zgodzili. Przewodniczący nie poddał jednak tej kandydatury pod głosowanie, oświadczając, że dziś nie jest czas potemu i że niebawem odbędzie się w Nowym Targu zgromadzenie, na którem będzie się stawiać i rozpatrywać kandydatury.

W końcu pierwszy inicjator kandydatury p. Znamirowskiego, w ciętej przemowie odpierał zarzuty, jakie poprzedni mowcy p. Znamirowskiemu zrobili.

# AWANTURNIK.

## POWIEŚĆ

(19) przez

### Alfreda Assolant.

[Dalszy ciąg].

— Zdaje się, że panowie jakóbini odnieśli kilka zwycięstw... nie wiem gdzie... nad Renem, Skaldą lub Mozelą. Wskutek tego jakóbini Aubussonu chcą wydać bal, a ja oświadczyłam w twojem imieniu, że podpisujesz na ten cel 300 liwrów w asygnatach.

— Ależ... — wtrąciłem jeszcze.

— Trzeba mydlić oczy naszym nieprzyjaciołom — przerwała matka niecierpliwie. — Nasza radość jest dla nich rękojmią bezpieczeństwa. Podc as gdy ty będziesz tańczył, oni zapomną czatować na twego ojca.

— Ale czy godzi się podawać rękę nieprzyjacielowi.

— A godzi się jeść z nim omlety?

To zamknęło mi usta.

Zresztą bal republikański nie miał w sobie nic wstrętnego. Mając lat ośmnaście, tańcowałoby się i na wulkanie, jak powiedział, nie wiem już kto. Tembardziej więc można było tańczyć na woskowanej posadzce ratusza w Aubusson.

A przytem bal dany na uczczenie zwycięstwa Rzeczypospolitej, musiał koniecznie zgromadzić rodziny wszystkich patrjotów z Aubusson, z czego wynikał niezbity pewnik, że obywatelka Klelja nie omieszka zaszczycić balu swoją obecnością.

Na tę myśl serce mi silniej uderzyło, odpowiedziałem, że chętnie pójdę na bal sankiulotów, jeżeli to matce zrobi przyjemność.

Czy ją ujęła moja powolność, czy też odgadła prawdziwą przyczynę, nie wiem; a zresztą rzecz to obojętna. Matka myślała, że posyłając mnie na bal, spełnia czyn głęboko polityczny, polityka bowiem była jej silną, albo raczej słabą stoną; mniemała, że oszuka jakóbinów, każąc mi tańczyć z ich córkami.

W zamian za to postarała się zatrzymać mnie w Grangeneuve, wynajdując rozliczne i coraz to nowe zajęcia, tak że przez cały tydzień nie mogłem się wyrwać do Nenvic i choć raz zobaczyć Klelję.

Ale, jak wkrótce zobaczycie, na nic się nie przydała ta przezorność.

XIII.

Bal w Aubusson miał się odbyć w nocy z 30 „nivose“ na 1 „pluviose“ roku „pluviose“ roku II (19 na 20 stycznia 1794). Ta straszna data nigdy nie wyjdzie mi z pamięci. Kilku zdziczałych republikanów domagało się z początku opóźnienia balu o jeden dzień, tak, aby przypadł w rocznicę śmierci „tyrana Kapeta“, a obywatel Dupuy, jeden z głównych agitatorów festynu, był nawet tego zdania, że taki zbieg dat stanowiłby doskonały sposób rozróżnienia prawdziwych patrjotów od fałszywych, gdyż ci wszyscy, którzyby odmówili w tym dniu przybycia na bal, zd adziliby się tem samem, iż są zwolennikami Burbonów.

Na szczęście, zdanie umiarkowane przemogło. Klelja zrobiła uwagę, że bal miał być dany na cześć zwycięstw narodu francuskiego, a nie wyroków sprawiedliwości i że ani ona, ani jej przyjaciółki nie mają ochoty upamiętniać zabawą rocznicy czyjejkolwiek śmierci. Klub jakóbinów i srogi Brutus pierwsi poddali się tej uwadze.

Trzydziestego „nivose“, około 3 po południu wjechałem do Aubusson konno na moim kasztanie. Matka, która chciała, aby Fénestrange zaćmił wszystkich jakóbinów z całego obwodu, ubrała mnie z największą starannością, stosownie do mody ówczesnej.

Miałem więc na sobie piękny, błękitny frak, podobny do tego, w jakim paradował pan Robespiére w uroczystość Najwyższej Istoty; białą kamizelkę z szerokiemi wyłogami, krótkie spodnie, pończochy i biały krawat, który mnie zmuszał zadzierać nos do góry, jak to czynił kawaler de Saint-Just.

Wszystkich zebranych na balu zdziwiło niezmiernie moje przybycie; w samej rzeczy nie było to miejsce odpowiednie dla młodego człowieka, którego ojciec skazany był na śmierć jako emigrant; matka moja byłaby to bardzo dobrze zrozumiała, gdyby nie uważała za rzecz niezbędną wywieść jakóbinów w pole.

W gruncie rzeczy jej pomysł nie złudził nikogo; również głęboko polityczną byłoby rzeczą pozostać w domu przy kominku i pozwolić jakóbinom obchodzić swoje zwycięstwa we własnem kółku; ale matka chciała, abym był na balu, a myśl, że ujrzę Klelję i uścisnę jej rączkę, usuwała mi z przed oczu wszelkie przesądy i rozumowania.

Oczekiwanie moje przynajmniej nie było daremnem; zaledwie kilka minut znajdowałem się w sali balowej, gdy szmer pochlebny, rozlegający się na schodach, a powiększający się z każdą chwilą, oznajmił przybycie Klelji, która weszła wsparta na ramieniu ojca.

Obywatel Brutus nie mało był dumny ze swej córki. Postępował z głową podniesioną, z całą powagą człowieka, będącego prezydentem klubu jakóbinów i prokuratorem-syndykiem gminy i mogącego, na mocy tych dwóch godności, posłać do komitetu rewolucyjnego, to jest na rusztowanie, połowę tych, którzy mieli właśnie tańczyć przed jego oczyma.

Jednakowoż nie nadużywał on swojej przewagi, przeciwnie, z całą uprzejmością republikańską przyjmował grzeczności, które mu prawiono o piękności jego córki. Słabości ludzkie po tej tylko drodze miały przystęp do serca chmurnego jakóbina.

Odprowadził Klelję na miejsce, wyciągnął złotą tabakierkę z kamizelki, wziął powoli w palce szczyptę tabaki, zażył jeszcze wolniej i począł rozmowę o polityce z obywatelem Seguin, swoim kumotrem.

— Tak jest — mówił — wiem z pewnego źródła, że Prusacy otrzymają cios, którego się wcale nie spodziewają. Porozumieliśmy się z przyjaciółmi naszymi w Berlinie, na Pomorzu, w Westfalji i jeżeli się nie pospieszą z zawarciem pokoju, to za trzy miesiące będziemy widzieli żadne rzeczy w Prusach.

W tem wzrok jego spotkał się z moim. Poznał mnie i przerwał rozmowę. Widocznie nie spodziewał się zastać mnie tutaj, a nawet zdaje mi się, że nie bardzo był zadowolony z mojej obecności.

Jednak wzrok jego wyrażał raczej zdziwienie aniżeli złośliwość. Następnie spojrzał na Klelję, która przechadzała się po sali w towarzystwie starej jakiejś krewnej i witała się z przyjaciółkami; to podwójne spojrzenie oznajmiło mi, że Klelja musiała mówić mu o mnie; ale co? — tego w żaden sposób nie mogłem odgadnąć.

Tymczasem, zręcznym i dobrze obmyślonym zwrotem stanąłem na drodze Klelji, by otrzymać cząstkę z uśmiechów, o które młodzi jakóbini tak gorąco się ubiegali.

Klelja była tego wieczora czarująco piękną. Wszystkie oczy kierowały się mimowoli na nią. Nawet kobiety zapomniały być o nią zazdrosnemi.

Zbliżywszy się, oddała mi grzecznie ukłon i zwracając się do starej ciotki, która jej towarzyszyła, odezwała się:

— Ciotko! — oto obywatel Fénestrange, o którym ci mówiłam. Jego to odwaga uratowała proboszcza Lautoniére z płomieni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# KRONIKA.

*Kraków dnia 26 lutego.*

**Kalendarz kościelny.** Dziś w piątek Aleksandra, biskupa i Nestora; jutro Anastazji Panny; pojutrze Niedziela Zapustna, Romana opata.

**Kalendarz myśliwski.** W miesiącu lutym wolno polować na: słonki, kozły [rogacze], cietrzewie, głuszce, oraz na wszelkie ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Ochraniać należy: Jelenie, łanie, kozły, cielęta i szpiczaki, kury głuszce i cietrzewie, zające i borsuki, lisy, jarząbki, bażanty, przepiórki, kuropatwy dzikie gołębie.

**Kalendarz rybacki.** W miesiącu lutym łowić wolno: Bolenia, lepienia i wszelkie ryby, mające przepisaną miarę.

Ochraniać należy raka zarówno samca, jak samicę.

**Kalendarz astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 6 minut 29, zachód przypada o godzinie 5 minut 16, długość dnia 10 godzin minut 47.

**Stan powietrza.** Dnia 26 lutego o godzinie 7 rano, barometr 744.9, termometr 6,0 C., wilg. 90%, wiatr zachodni. Deszcz.

## Kupujcie tylko u chrześcijan!

**W przyszłym numerze piątkowym rozpoczniemy w odcinku druk oryginalnie napisanej popularnej powieści, o wątku niezmiernie interesującym, pod tytułem: „Córka robotnika“. Powieść ta będzie drukowana tylko w piątkowych numerach.**

**W najbliższym numerze niedzielnym rozpoczniemy nanowo druk przerwanej w końcu zeszłego roku nader zajmującej powieści „Książęca dola“ przez Tadeusza Łęckiego. Prenumeratorowie, którzyby życzyli sobie mieć początek tej powieści, otrzymają go za przysłaniem 40 ct. przekazem pocztowym. Powieść ta drukowaną będzie znacznymi feljetonami w numerach niedzielnych.**

**W innych numerach drukowany będzie tak jak dotąd w tekście „Awanturnik“ Alfreda Assolant.**

* **Nadzwyczajne posiedzenie** Rady miejskiej miało się zająć sprawą budżetu miejskiego, lecz późne zaczęcie (godzina 6) i trzy wnioski nagłe, zepchnęły budżet już po raz drugi z porządku dziennego. R. m. dr. Kohn stawia wniosek nagły, aby Rada udzieliła jednorazowy zasiłek w kwocie 150 złr. dla III koła Tow. „Szkoły ludowej“, na stałe utrzymanie dwóch czytelń bezpłatnych i kontynuowania bezpłatnych odczytów popularnych. Ponieważ nad podaniem tym sekcja szkolna przeszła do porządku dziennego, a Rada przyjęła nagłość wniosku, przeto prof. Zoll protestował przeciw nagłości, która, jego zdaniem, byłaby wyrażeniem nieufności dla sekcji. Wniosek po dłuższej dyskusji przekazano sekcji szkolnej.

R. m. Bereźnicki z powodu zaszłej defraudacji w kasie miejskiej, oświadcza, że sekcja skarbowa przyszła do przekonania, że dotychczasowa instrukcja jest niedokładną, stawia więc wniosek przyjęcia nowej instrukcji obmyślonej przez sekcję skarbową, zawierającej przepisy co do zewnętrznej komunikacji z instytucjami kredytowemi, oraz zastrzeżenie co do lokacji gotówki w książeczkach wkładkowych. Przepisy dalej mówią o podnoszeniu procentów i o wysokości kaucji. Gotówka może się znajdować w przybocznej kasie najwyżej do 5000 złr., zaś od 5000 do 15000 pod kluczem kontrolora w tresorze, nad 15000 w kasie rezerwowej.

Dalej etat urzędników kasy i wydziału rachunkowego, wyłączając z pod kompetencji sekcji III, przydzielić sekcji II. Wreszcie przepisy zawierają wzmiankę co do obsadzania posad. W końcu wniosek opiewa: „Uprasza się p. prezydenta, aby w ciągu dni 8, konkurs na posadę kasjera z terminem do 15 marca b. r. rozpisał z płacą 1800 złr. i dodatkami 200 złr., z prawem do wyższych poborów po nastąpionej regulacji płac urzędników Magistratu“. Projekt instrukcji kończy się następującym przypiskiem sekcji: „że co się tyczy odpowiedzialności za ścisłe wykonywanie instrukcji, to odpowiedzialność ta aż do chwili wydać się mającej nowej instrukcji kasowej, ciążyć ma na tych, którzy według dawnej instrukcji byli odpowiedzialnymi; a co do kaucji składanych przez kontrolora i kasjera kasy miejskiej, to wysokość kaucji tychże ma się równać podwójnej ich płacy rocznej“.

Pp. wiceprezydent dr Jakubowski i inni są przeciwni nagłości wniosku. Dr Jakubowski projektowaną instrukcję uważa raczej za osłabioną, niż za wzmocnioną; skoro jednak sprawa jest ważna, przeto stawia wniosek litografować projektowaną instrukcję i rozesłać ją członkom Rady, aby się w niej mogli rozpatrzyć i porobić odpowiednie uwagi. Radny m. Mendelsburg oświadcza, że sekcji chodzi o to, aby sprawę jak najrychlej załatwić.

Prof. Leo zgadza się, że instrukcja jest pisaną jakby na kolanie, zwraca jednak uwagę na punkt rozpisania konkursu obsadzenia posady kasjera, jak niemniej na sprawę etatu, którą należy przydzielić se-

kcji II, a nagłość jest w tem, aby dzisiejsze prowizorjum ustało. Rada, przyjmując wniosek wicepr. dra Jakubowskiego, uchwaliła nagłość rozpisania konkursu.

Z trzecim wnioskiem nagłym wystąpił prof. Leo, żądając uzupełnienia sekcji skarbowej z 9 na 12 członków. Motywuje zaś swój wniosek tem, że dzisiejsza liczba jest stanowczo za szczupła. Anomalją zwie mowca, że są sekcje, które liczą przeszło 20 członków, a inne zaledwie składają się z 8 do 9 głosów. Prezydent p. Friedlein zwraca uwagę, że każdy radca wpisuje się do sekcji jaka mu się podoba. Wicepr. dr Jakubowski powiada, że przy tworzeniu sekcyj należałoby się wzajemnie porozumiewać.

Prof. Rosenblatt proponuje wylosowanie trzech żądanych członków. (Na sali wymowne niskie *oh!* i wysokie *oj!*) Dalej rozwinęła się dyskusja szczegółowa na temat wyboru trzech członków. Głos zabierali: prof. Leo, hr. Wodzicki, dr Styczeń i inni.

W końcu zgodzono się na wybór trzech członków.

Z porządku dziennego Rada jedynie załatwiła, wczoraj, wniosek sekcji III. Wniosek ten tyczy się przejęcia na własność gminy żydowskiej, cmentarza żydowskiego. Ku wielkiej „radoszczy“ Kazimierza wniosek uchwalono.

*** Sekcja I ekonomiczna** Rady miejskiej, na posiedzeniu w dniu 24 b. m. uchwaliła prócz przedstawienia Radzie miejskiej wniosku o przychylne załatwienie podania dyrekcji Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie, w sprawie odstąpienia 203 sążni kwadratowych gruntu na Placu Szczepańskim od strony Plant, pod budowę gmachu dla tegoż Towarzystwa — poleciła także Magistratowi, aby się zajął sprawą przyłączenia do gminy Krakowa gminy Grzegórzki i ewentualnie także i innych gmin podmiejskich.

*** Z sądu.** Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy dra Pogorzelskiego rozpoczęła się we czwartek rozprawa karna przeciw żydowi Meilechowi Schamrothowi, handlarzowi żelaza o zbrodnię kradzieży z § 171, 173 i 174 II b. u, k. Prokuratorja oskarża Schamrotha przez swojego zastępcę, radcę sądu krajowego dra Bujaka o to, że w r. 1891 w drodze licytacji nabywając z magazynów kolejowych w S. A. Ujheli na Węgrzech żelazo, przy ładowaniu onego zabrał z magazynów 725 klgr. rur mosiężnych, 308 klg. beczkę opiłek miedzianych, oraz 247 klg. kawałków miedzi, ukrytych pod żelazem; a to wszystko w łącznej wartości 879 złr. 15 ct. Do popełnienia tej kradzieży, jak podaje Schamroth, pomocnymi byli robotnik Franciszek Gönery i urzędnik warsztatów Józef Irsa, któremu to ostatniemu chciał zaliczyć 45 złr., czemu jednak Irsa stanowczo zaprzecza. Do rozprawy wezwano kilku świadków z Ujhely. Na kurytarzach rozlega się język Madziarów, którzy przybyli składać świadectwo przeciwko krakowskiemu żydowi. Na sali pełno hałatowców z pejsami, ci przyszli na rozprawę, aby się nauczyć „robicz gescheft“. Schamroth, kupiwszy bowiem za 240 złr. starego żelaza, chciał nwieźć ze sobą przeszło za 800 złr. miedzi i mosiądzu.

*** Wielki raut** w salach hotelu Saskiego, który odbędzie się dzisiaj, na rzecz Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo zapowiada się bardzo pięknie. Ster objęła hr. Stanisławowa Badeniowa. Program składa się z artystycznych i wielce efektownych numerów. Na raucie przygrywać będzie cały czas orkiestra wojskowa 13 p. p. pod osobistym kierunkiem p. Hocka. Udział najpiękniejszych pań i panien zapewniony. Początek zabawy o godz. 9 wieczorem.

*** Z Tow. Technicznego.** Krakowskie Towarzystwo Techniczne odbędzie w poniedziałek dnia 1 marca br. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu przy Rynku głównym l. 17, II piętro, posiedzenie. Na porządku dziennym: 1. Zawiadomienie o sprawach załatwionych. 2. Sprawa IV zjazdu techników polskich w Krakowie. Wniosek zarządu. 3. Pułkownik Artur Müldner mówić będzie: O różnych rodzajach okrętów wojennych. 4. Wnioski członków.

*** Na pomnik Kościuszki,** który ma stanąć w Krakowie, uchwalił wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie na posiedzeniu z dnia 23 bm., złożyć datek w kwocie 25 złr. w. a.

*** Panna Antonina Certowicz,** znana artystka-rzeźbiarka, założyła w naszem mieście szkołę Sztuk Pięknych dla Pań na Groblach nr. 5. Otwarcie pożytecznej tej instytucji odbyło się wczoraj o godz. 11 przed południem, przy licznym udziale tutejszych wybitnych osobistości ze świata artystycznego i literackiego.

*** Z ruchu muzycznego.** Wraz z ostatniemi odgłosami zamierającego karnawału zaczynają się pojawiać zapowiedzi koncertów, któremi Kraków krasić będzie posępną porę postu. Na czele wymienić wypada zapowiedziany w dniu 7 p. m. pod protektoratem ks. Cecylji Lubomirskiej koncert na rzecz szpitala św. Ludwika tudzież koncert „Lutni“, który się odbędzie w dniu 15 przyszłego miesiąca, z udziałem wybitnych sił artystycznych i poda publiczności sposobność zaznajomienia się z szeregiem zajmujących nowości muzycznych.

*** Z karnawału.** Karnawał tegoroczny, przy pomocy swoich ziemskich wysłanników, pracuje gorliwie i dokłada wszelkich starań, by się nie dać prędko zapomnieć. I oto znowu jedna noc, spędzona w sali Saskiej, w zupełnem oderwaniu od codziennego żywota, w świecie, gdzie pachną kwiaty, wzrok nęci barwa miękka i kształt serafiński, a powietrze napełnione jest drganiem muzyki, niegłosem uśmiechów, wonią rozchylonych ust i magnetyzmem pobudzonych wirem spojrzeń. „Stare jak świat, a jednak zawsze nowe“.

Tym razem był to piknik, raczej bal, urządzony staraniem panów Różeckiego i Zdanowicza, przy udziale licznego zastępu wykwintnie pięknych pań i prawdziwie dzielnych danserów z bawiącego się tutejszego świata. Do pierwszego kadryla i mazura stanęło 30 par. Po kolacji, przyrządzonej przez miejscową restaurację Sanera, w ów wykończony sposób, jakim się zakład ten odznacza, nastąpił ożywiony i urozmaicony kotyljon. Zakończono zaś białym mazurem dopiero w chwili, „kiedy na zaróżowione tańcem i zmęczeniem lica, ranne światło seledynowe cienie kładzie“.

Gospodarzom pikniku, bogini karnawału winna uznanie i piękne na przyszłość uśmiechy.

Zaznaczyć należy, że bardzo gustownego udekorowania sali, przepysznymi iście palmami, dokonał zupełnie bezinteresownie właściciel sali Saskiej, p. Saner.

*** Wieczór tańcujący.** Piszą do nas: W sobotę dnia 27 bm. odbędzie się we dworze w Hołodyńcu przy Krowodrzy wieczór tańcujący na korzyść krowoderskiej straży pożarnej ochotniczej. Bufet urządzony bezpłatnie. Bilety za zwrotem zaproszenia nabyć można w handlu WPana J. Rudnickiego, zaś w dniu zabawy na miejscu przy kasie. Toalety wieczorowe. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

*** Zabawa z tańcami** odbędzie się w niedzielę d. 28 bm. w lokalu Stow. kupców i młodzieży handlowej, ulica Florjańska l. 28 II piętro. Początek o godzinie 8 wieczorem.

*** W Kasynie powszechnem** odbędzie się we wtorek dnia 2 marca ostatni wieczorek z tańcami. Lista otwarta. Początek o godz. 8 wieczorem.

*** Policja** przyaresztowała w kościele OO. Karmelitów, znaną złodziejkę kieszonkową, Marjannę Kubik, która kilku paniom oporządziła kieszenie. Do kradzieży Kubik się przyznała.

*** Z Podgórza** piszą do nas: Ku uczczeniu 25 letniej służby pana Mynarskiego, naczelnika stacji w Podgórzu-Płaszowie, urządziło 22 bm. Towarzystwo Kolejarzy w prześlicznie godłami kolejowemi udekorowanej sali „Sokoła“ podgórskiego wieczorek tańcujący. Podczas poloneza arandżer p. Gr. w ładnej, umyślnie w tym celu wypracowanej figurze, przemówił krótko a gorąco do jubilata, wręczając mu przytem księgę pamiątkową z podpisami trzystu kilkudziesięciu kolejarzy, których obecnie pan Mynarski jest przełożonym. Ucieszony tą niespodzianką szanowny jubilat drżącą ze wzruszenia dłonią dziękował wszystkim serdecznie.

Szkoda, że nie można przejrzeć do duszy i serca człowieka, bo pan Mynarski byłby nie suche usłyszał słowa, co często służą do zakrycia prawdy, ale wyczytał u wszystkich jedno życzenie i jedną myśl: Oby Bóg stokrotnie oddał mu to, co ludziom dobrego uczynił, a szczęście rodziny i drogich, niech choć częściowo wraca mu spokój i zadowolenie, którego tak mało przy niewdzięcznej służbie kolejowej.

**† Cecylja hr. Badeniowa.** *Gazeta Lwowska* pisze: Wczoraj, o godz. wpół do 9 rano, rozstała się z tym światem Cecylja hr. Badeniowa, dama Krzyża gwiaździstego, po długiej i ciężkiej chorobie, w 72 roku życia; była ona córką Feliksa hr. Miera, tajnego radcy i nadzwyczajnego posła austrjackiego w Neapolu i Hadze (um. w r. 1857) i Agnieszki z hr. Mierów, damy pałacowej. W r. 1844 poślubiła we Lwowie Władysława hr. Badeniego, który opuścił wówczas służbę państwową i osiadł na wsi, gdzie gotował się do późniejszego chlubnego zawodu publicznego. Z mężem swoim przeżyła pani Badeniowa lat przeszło 40, dzieląc z nim wszystkie wesela i smutki, jak przystoi wiernej i godnej towarzyszce życia znakomitego obywatela. Zmarła była matką prezydenta ministrów, hr. Kazimierza i p. Marszałka krajowego, hr. Stanisława, a przed laty 10 straciła jedyną córkę, hr. Jadwigę Stadnicką, osobę niezwykłego rozumu i serca. Ostatnie lata życia, zwłaszcza od śmierci męża, t. j. od r. 1888 spędziła pani Badeniowa w naszem mieście, oddana wyłącznie dobrym uczynkom miłosierdzia chrześcijańskiego.

Zgon szanownej i pełnej cnót matrony, której całe życie przez męża i synów tak ściśle i zaszczytnie jest związane z dziejami tej dzielnicy Polski, okryje żałobą nie tylko jej najbliższych, ale także i bardzo liczne grono przyjaciół i znajomych rodziny ciężkim dotkniętej ciosem i odezwie się równie bolesnem a szerokiem echem po całym kraju i dalej, wszędzie tam, gdzie nazwisko Badenich otoczone jest sympatją, czcią i szacunkiem.

Pogrzeb hr. Cecylji Badeniowej odbędzie się w sobotę o godz. 10 zrana. Zwłoki eksportowane będą do kościoła OO. Bernardynów, a po odprawionem nabożeństwie na cmentarz Łyczakowski. Przed śmiercią ś. p. Cecylja Badeniowa wyraziła życzenie, aby nie składano u jej trumny wieńców. Rodzina przeto, zarówno jak krewni i znajomi zastosują się do tego życzenia.

**Zuchwałość żydowska.** Z Gwoźnicy (pow. Rzeszów) piszą do nas: W gminie naszej od wielu lat tuż przy kościele stoi ogromne, na pół słomą na pół gontem kryte, odrapane karczmisko, przypominające słynną karczmę mickiewiczowską z „Pana Tadeusza“. Tylko, że w naszej karczmie szynkuje nie wyjątkowy Jankiel, ale najpospolitszy okaz żydowski, zwany Jelmankiem. Przed kilku laty przybył on do nas z Brzozowa z „trochem“ parchów, z oczyma kaprawemi, pejsami niżej brody; był też pośmiewiskiem całej gminy. Niestety znalazł grunt podatny: „goje się śmiały“, a Jelmanek robił interesy. Z początku chytrze ustępował, aż dopiero porósłszy w pierze, stał się prawdziwie zuchwałym arogantem.

Zeszłej niedzieli przywlókł się z pobliskiego miasteczka Niebylca żyd-szmaciarz, włóczył się po wsi a następnie wstąpił do karczmy w odwiedziny do Jelmanka. A że to było w niedzielę, niektórzy będąc pod ten czas w karczmie poczęli szmaciarzowi dogadywać, wtedy zuchwały Jelmanek porwał nóż ze stołu i godził w najbliżej stojącego. Na szczęście zatakowany uskoczył i uszedł skaleczenia.

Chytrość karczmarza i zuchwałość szły w parze. Karczma, która przed jego przybyciem świeciła pustką pod jego sprawną ręką wnet zaroiła się od ludzi. Oprócz pijaństwa uprawiano w niej orgje najwyuzdańszej rozpusty. Choroby najochydniejsze, zazwyczaj po wsiach nieznane, poczęły trapić wielu nawet nieletnich!

Na szczęście znalazła się garstka ludzi, która za jakąbądź cenę postanowiła temu zepsuciu tamę położyć. Posypały się do starostwa ustne i pisemne relacje wyświetlające stan rzeczy. Widać trafiły do przekonania władzy, bo w tych dniach nadeszło polecenie ze starostwa na ręce wójta, by szynk zamknął, a Jelmanka ze siostrą „Gicią“ od szynkarstwa usunął. Ale pomimo, że „Gicia“ (na jej imię wystawione było pozwolenie szynkowania) takież zarządzenie otrzymała, Jelmanek zacietrzewiony dalej sprzedaje trunki głośno wołając, że śmieje się z takiego zakazu. I tu zdaje się nam Jelmanek pokpił głową, gdyż władza nie pozwoli ignorować swojego zarządzenia i na Jelmanku się skrupi.

Oby Bóg dał, by zarządzenie Świetnego Starostwa utrzymało się całej pełni, a wtedy gmina nasza odetchnęłaby swobodniej, jak człowiek, któremu wycięto wrzód zakaźny, zatruwający całe ciało.

**Z Tarnowa** piszą do nas: Wiadomość o śmierci adwokata dra Piotra Forysta w Tarnowie o której podały pisma, jak się dowiadujemy, okazała zmyśloną; dr Piotr Foryst żyje i jest zdrów zupełnie.

**Z Radomyśla** piszą do nas: Dnia 24 b. m, opuścił nasze miasteczko ks. Jan Jachtyl, wikary tutejszy. Był to kapłan pełen cnót i bogobojności, który aczkolwiek w krótkim czasie, bo w przeciągu 19 miesięcy i to na pierwszej posadzie potrafił sobie swem szczerem, otwartem i przyjacielskiem postępowaniem zjednać prawdziwe poważanie, przyjaźń, szacunek i serca wszystkich. To też z prawdziwym żalem żegnało go tutejsze grono nauczycielskie, parafjanie miejscowi, obywatele i ich dzieci szkolne, życząc mu błogosławieństwa Bożego na nowej stacji we wsi Borzęcinie.

**Rabin kolegą proboszcza (?!).** Piszą do nas z prowincji: Na zjeździe odpustowym w W., ksiądz z B. opowiadał następujące zdarzenie, za którego autentyczność ręczył: „W B., gdzie jestem proboszczem, rabinowi powiła żona syna. Ucieszony ojczulek wnet urządził mu obrzezanie, aby zaś uświetnić całą ceremonję, wysłał trzech żydków z kahału, którzy przyszli do mnie ze słowy takowemi: „Nasz kochany i mądry rabin przysyła nas do księdza jegomości, jako swojego kolegi, aby jegomość odwiedził swojego kolegę, naszego kochanego i mądrego rabina i cieszył się z nim, że mu Pan Bóg dał syna“. — „I cóżeś ksiądz zrobił“ — przerwał jeden ze słuchaczy. „Kazałem wszystkich trzech żydków za drzwi wyrzucić“ dokończył czcigodny proboszcz.

**Intronizacja ks. biskupa Konstantyna Czechowicza** odbyła się w Przemyślu w niedzielę. Aktu poświęcenia dokonał ks. kardynał Sembratowicz w asystencji łac. biskupa przemyskiego ks. Soleckiego, jego sufragana Glazera, biskupa stanisławowskiego ks. Kuiłowskiego i sufragana łac, arcyb. lwowskiego ks. Webera. Mnóstwo ludzi z Przemyśla i okolicy przybyło na tę wspaniałą uroczystość, wśród nich było przeszło 150 księży ze wszyskich trzech djecezji i dużo wybitnych osobistości w narodzie ruskim z całego kraju. Zjawili się także reprezentanci najwyższych władz ks. namiestnik Sangnszko z radcą Mauthnerem, (marszałek krajowy nie przybył z powodu groźnego stanu zdrowia matki) oraz przedstawiciele miejscowych władz autonomicznych, wojskowych i cywilnych. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 9-tej. O godzinie tej przybył do katedry przemyskiej ks. kardynał z innymi biskupami i duchowieństwem, poczem wprowadzono nowomianowanego biskupa. Towarzyszyli mu prócz księży jego najbliżsi krewni i przyjaciele, między którymi byli dr Sawczak, dr Fedak, panowie: Barwiński, Ceglinski, a wszyscy trzymali świece w rękach. Po wejściu ks. Czechowicza do katedry, odprawił ks. kardynał przed ołtarzem Ma-

tki Boskiej sumę, poczem odbył się właściwy akt poświęcenia.

Odczytano dekret cesarski, poczem nowy dostojnik złożył 3-krotne wyznanie wiary i przykląkł przed ołtarzem. Wtedy asystujący duchowni oparli na nim otwartą ewangelję, z której ks. kardynał odczytał ustęp, zawierający słowa poświęcenia. Był to punkt kulminacyjny ceremonji. Następnie nowy biskup odprawił mszę, poczem imieniem duchowieństwa przemyskiego przemówił doń ks kan. Matkowski. Uroczystość skończyła się o godz. 1-ej po południu pasterskiem błogosławieństwem, udzielonem przez nowego biskupa.

Po intronizacji odbył się w gmachu kapituły galowy objad na 250 osób. Wieczorem towarzystwa ruskie urządziły nowemu biskupowi uroczystą owację na której przemawiał p. Cegliński, śpiewały chóry pod kierunkiem ks. Kiszakiewicza i grała orkiestra p. Jandy.

**Sprawozdanie** Zarządu „Macierzy szkolnej“ dla Księstwa Cieszyńskiego za czas od 1 stycznia do 1 lutego 1897: W miesiącu styczniu wpłynęło do kasy Towarzystwa 1637 złr. $27^1/_2$ ct. Wydatki zaś wynosiły 1816 złr. $97^1/_2$ ct. Cały fundusz na utrzymanie gimnazjum polskiego w Cieszynie wynosi obecnie (papiery wliczone według wartości nominalnej) 100.632 złr. $8^1/_2$ ct.

Fundusz stypendyjny dla biednych uczniów gimnazjum polskiego wynosi 7610 złr. 1 ct.

*Ks. Józef Londzin,* sekretarz. *Ks. Monsignore Świeży,* przewodniczący.

**Majątek w rubinach.** Obecnie do najmodniejszych kamieni i, naturalnie, drogo płaconych, należą rubiny, zwłaszcza na zachodzie Europy głównie zaś w Anglji. Dowodem tego sprzedaż czterech rubinów, będących w posiadaniu pewnej rodziny w Warszawie. Rubiny te stanowiły kiedyś guzy u staropolskiego stroju. Znawcy oddawna cenili je wysoko, nigdy jednak nie przypuszczano, aby można było żądać za cztery rubiny więcej nad jakieś 800 do 1000 rs. Tymczasem jeden z jubilerów już przed rokiem ofiarowywał 2000 rs., lecz właściciel na cenę tę nie chciał się zgodziś. A teraz, jak donosi *Kur. Warsz.* zapłacono mu za cztery rubiny okrągłą sumę 25000 franków.

---

**Rada szkolna krajowa** uchwaliła na posiedzeniu z dnia 18 lutego br. 1. Zatwierdzić: wybór ks. Jana Markiewicza i ks. Teofila Karczmarczyka na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Grybowie; wybór ks. Jana Sochackiego i p. Jana Peygerta na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Kamionce Strumiłowej; wybór Jana Wasunga, kierującego nauczyciela szkoły ludowej w Błażowej, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Rzeszowie. 2. Zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: Mikołaja Kobrynia nauczycielem młodszym III czteroklasowej szkoły męskiej w Jarosławiu; Helenę Fangorównę nauczycielką młodszą dwuklasowej szkoły w Narajowie; Olgę Kirczównę nauczycielką młodszą dwuklasowej szkoły w Mikołajowie; Paulinę Hanczycównę nauczycielką szkoły ludowej w Pietniczanach; Józefa Fydryka nauczycielem w Baliczach Podróżnych; Sewerynę Karasińską młodszą nauczycielką dwuklasowej szkoły w w Szówku; Włodzimierza Kuziana nauczycielem sześcioklasowej szkoły męskiej w Jaśle; Antoniego Gutkowskiego starszym nauczycielem i Amelję Bieżankę młodszą nauczycielką pięcioklasowej szkoły w Dynowie; Klementynę Dolais nauczycieką szkoły ludowej w Wulce Hamuleckiej; Karolinę Garbieniównę nauczycielką w Dydni; Feliksa Chodkiewicza nauczycielem młodszym 4-klasowej szkoły w Grębowie; Antoninę Nowotną młodszą nauczycielką dwuklasowej szkoły w Zassowie; Antoniego Raczyńskiego nauczycielem szkoły ludowej w Kłyżowie; Wilhelminę Wójcicką nauczycielką szkoły ludowej w Tarnawce; Piotra Olejnika nauczycielem szkoły ludowej w Oporcu.

3. Zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim w szkołach Piotra Christofa nauczyciela w gimnazjum w Kołomyji. 4. Ustanowić trzecią posadę nauczyciela religji rz. kat. dla szkoł ludowych w Jarosławiu. od 1 września 1897. 5. Ustanowić posadę nauczyciela religji rz. kat. w 5-klasowej szkole w Sieniawie, od 1 września 1897. 6. Wyłączyć Przedmieście Dynowskie z Igiozą ze związku szkolnego w Dynowie i zorganizować osobną szkołę ludową w Przedmieściu Dynowskim od 1 wrzesnia 1897. 7. Wyłączyć gminę Doły ze związku szkolnego w Łoniowach i zorganizować osobną szkołę ludową w Dołach od 1 września 1897. 8. Wyłączyć gminę Królowę Polską z zakresu szkoły w Kamionce Wielkiej i zorganizować osobną szkołę ludową w Królowej Polskiej od 1 września 1897. 9. Zorganizować strzecią szkołę ludową w Kamionce Wołoskiej od 1 września 1897. 10. Przekształcić szkoły ludowe od 1 września 1897: jednoklasowe w Suchostawie, Jedliczu, Głogoczowie, Weryni i w Brzezinie na dwuklasowe; trzyklasową w Jordanowie na czteroklasową. 11. Przyjąć do wiadomości sprawozdania krajowych inspektorów szkolnych z lustracji: szkoły realnej w Krakowie; gimnazjum w Stryju; ruskich paralelek gimnazjum w Kołomyi; seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie; szkoł ludowych w okręgach rawskim i żółkiewskim; szkoły ludowej w Półwsiu Zwierzynieckiem.

**Pieska** maści białej z obrożą, bez marki, znalazł Michał Galus, posługacz publiczny Nr. 94.

**Worek fasoli**, znaleziony na ulicy, we środę wieczorem, złożono w urzędzie dyrekcji policji.

---

**Nekrologja.** Władysław Gadowski, słuchacz IV roku praw, przeżywszy lat 26, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł 25 bm. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godzinie 3 popołudniu z domu l. 27 przy ul. Nad Rudawą wprost na cmentarz. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dnia 1-go marca o godz. 8 rano w kościele OO. Kapucynów.

## HUMOR.

— Cóż chcecie, gospodarzu, za te zające?

— E, niech ta już dla wielmożny paniusi tak bandą, przez pieniędzy, to może potem co na maśle i na mliku utarguję. A tero, to ino tak, co łaska za drogę, choć po guldenie od stuki.

---

## Ruch wyborczy.

**Zjazd delegatów** komitetów przedwyborczych z okręgu krakowskiego dla kurji V odbył się wczoraj o godz. 11 przed południem w sali Rady powiatowej. W zjeździe tym wzięli udział delegaci: 1) z miasta Krakowa pp.: prezydent Friedlein, Franciszek Jeżek, Wincenty Kornecki, Ligęza, ks. kan. Łabaj, dyrektor Maciołowski, Pałasiński, książę Poniński, Józef Rudnicki; 2) z komitetu przedwyborczego powiatów krakowskiego i lisieckiego pp.: Jan Skirliński, Michał Gnutkiewicz i Jan Staszczyk; 3) z komitetu przedwyborczego podgórskiego i skawińskiego pp.: radca dworu dr Nikodem Garbaczyński i poseł Karol Czecz.

Zjazdowi przewodniczył p. Skirliński Jan i podawszy do wiadomości, że komitet przedwyborczy powiatów krakowskiego i lisickiego oświadczył się za kandydaturą p. Feliksa Gawłowicza, wymienił nazwiska innych kandydatów z tej kurji. P. prezydent Friedlein, imieniem komitetu przedwyborczego miasta Krakowa, wmyśl udzielonej delegatom instrukcji, zalecał poparcie kandydatury p. Feliksa Gawłowicza. Delegaci komitetów podgórskiego i skawińskiego przybyli bez ściśle określonych instrukcji, oświadczając, iż zadaniem ich jest na dzisiejszym zjeździe dojść do wspólnego porozumienia i złączenia wszystkich sił, celem popierania kandydata, za którym się Zjazd oświadczy. Rozwinęła się następnie dłuższa dyskusja. Na jej podstawie przystąpiono do głosowania nad kandydatami. Wynik był następujący: na 14 głosujących otrzymał 10 głosów p. Feliks Gawłowicz przeciw 4 kartkom konserwatystów, które oddano białe. Po głosowaniu zjazd powziął następującą uchwałę: „Zgromadzeni delegaci na zjazd okręgowy z powiatów Kraków miasto, Kraków powiat, oraz z powiatów Liszki, Podgórze i Skawina uchwalają w myśl instrukcji, przedstawić komitetowi centralnemu do zatwierdzenia i zalecenia z kurji powszechnej kadydaturę p. Feliksa Gawłowicza rolnika i robotnika z Dąbia.

---

Na Grzegórzkach pod Krakowem odbyły się prawybory. Zwyciężyła partja popierająca kandydaturę dra Michała Danielaka. Kandydat stańczykowski p. Edward Wrześniowski otrzymał jeden jedyny głos i to ten, który sam sobie dał.

Z Czarnej Wsi pisze do nas jeden z włościan: Walka ze żydami i z przyjaciółmi żydowskimi w naszej gminie odbyła się przy okazji prawyborów z IV kurji, dnia 19 b. m. Chciano gwałtownie przypuścić dwóch żydów: Emanuela Rosenzweiga i Eljasza Schlanga na wyborców do starostwa, a to głównie pp.: J. Zychowski, B. Banach, J. Mazurkiewicz i Piotr Jędras. Lecz my krzyknęli: „Precz z żydami! Jeszcze tu nie Kazimierz!“ I dał Pan Bóg, żeśmy przezwyciężyli żydów i żydowski związek, żaden bowiem żyd nie przeszedł na wyborcę.

Z Niska piszą do nas d. 23 b. m.: Dnia dzisiejszego odbyło się zgromadzenie przedwyborcze dla kurji piątej, zwołane przez komitet powiatowy, przy licznym współudziale wyborców. Na to zebranie przybył ks. kanonik Fischer, którego przemówienie bardzo dobre zrobiło wrażenie. Uchwalono usilnie popierać wybór ks. kanonika Fischera na posła do Rady państwa z kurji piątej.

W Nowym Targu dnia 22 bm. po sprawozdaniu poselskiem Jana Potoczka, przyjętem sympatją, uznaniem i oklaskami wraz ze zgłoszoną jego kandydaturą z kurji czwartej — zgłosili swe kandydatury do krzesła z piątej kurji: Znamirowski, wójt z Krynicy i Jan Ciszek, rolnik z Czarnego Dunajca. Obaj są weteranami z roku 1863 — obaj dobremi ożywieni chęciami. Partja Związku chłopskiego wysłała jednego ze swoich członków Zarządu. Ten postawił kandydaturę Stanisława Potoczka, który osobiście nie przybył z bratem swoim. Socjaliści nie znajdą w Nowotarczyźnie pola do popisu. Ale będzie i tak walka w tym kącie między kandydatami.

Z Nowego Sącza piszą do nas: W ostatniej chwili wyłoniła się u nas nowa kandydatura na posła do parlamentu z kurji piątej. Kandydatem tym jest p. Wojciech Bysiek, nauczyciel tut. 5 klasowej szkoły męskiej, członek „Przyjaźni“ i prawdziwy przyjaciel stanu robotniczego. Liczyć on może z pewnością na poparcie „Przyjaźni“, katolickich mieszkańców miasta, a w szczególności robotników kolejowych. Jak się obecnie dowiadujemy, i w Nowym Targu powitano kandydaturę p. Bysieka nadzwyczaj przychylnie.

Z Gorlic piszą do nas: Powiatowy komitet przedwyborczy wyznaczył dnia 16 lutego trzech delegatów na zjazd okręgowy do Jasła, mianowicie: pp. Gabrjela Ożarkiewicza, ks. Walentego Pelca i Jana Gubałę. Równocześnie wybrano komitet wykonawczy w którego skład, oprócz przewodniczącego i sekretarza, wchodzą: pp. Mojse Kowalczyk, ks. Walenty Pelc, ks. Kornel Kopysciański, Jędrzej Kosiba, Józef Olszewski, Wacław Pieniążek, Jakób Piotrowski i Paweł Wójcikiewicz. Komitet ten wzywa ubiegających się o mandat poselski do Rady państwa z IV lub V kurji powiatu gorlickiego, aby kandydaturę swoją na ręce przewodniczącego komitetu do 1-go marca zgłosić raczyli, poczem wyznaczony będzie termin do złożenia wyznania politycznego wobec walnego zgromadzenia. Przewodniczący *Dr Kazimierz Sczaniecki.* Sekretarz *M. Galiński.*

**Z Komarna** odebraliśmy wczoraj wieczorem następującą w wysokim stopniu przerażającą depeszę: „**Agitacja rozjuszona. Chłopi rozbijają Napadnięto Towarzystwo Zaliczkowe. Burmistrz i poseł sejmowy dr Leon Jakliński ciężko jest ranny. Życiu grozi niebezpieczeństwo. Zażądano pomocy wojskowej**“. Komarno należy w V. kurji do okręgu: Przemyśl, Mościska, Rudki, Sambor, Drohobycz. Ubiegają się tam o mandat ruski radykał dr Iwan Franko, socjalista Hudec, oraz dr Lechowski.

W gminach wiejskich Komarno wybiera z Samborem, Starem miastem, Turką i Rudkami; posłem z tego okręgu był Teliszewski. Prócz niego ubiegają się teraz o mandat z IV kurji Michał hr. Dzieduszycki, adjunkt Karol Dawidowicz, Rusin Barwińszycki, oraz p. Tytus Rewakowicz, radca sądowy z Podbuża. Jakkolwiek depesza tego nie donosi, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że do krwawych zajść przyszło podczas prawyborów. Jak dotąd w całym kraju prawybory odbywały się we wzorowym porządku wbrew obawom, jakie istotnie żywiono. W Komarnie prócz antagonizmów socjalnych i partyjnych, musiały być w grze także antagonizmy narodowe.

W Chrzanowie odbyło się wczoraj dnia 25 lutego o godz. 11 rano zgromadzenie Komitetu wyborczego stronnictwa ludowego. Zwołał go Wojciech Małocha, wójt z Regulic. Przybyło 157 osób; między członkami komitetu była większość wyborców 4 i 5 kurji. Przewodniczył wójt Datoń z Bolęcina, zastępcą jego obrano Małochę. Po zagajeniu zebrania przez Datonia przemawiali kandydaci na 5 i 4 kurję, a mianowicie pp.: Wójcik, W. Małocha, dr Danielak i dr Gutkiewicz. Po złożeniu przez kandydatów wyznania wiary i zapatrywań zabierali głos: Datoń Stachura, Skołyszewski, Czech, Mucha, Kubin, Rzepecki, Lewandowski i inni. Na wniosek Franciszka Ptaka wezwano kandydatów, aby wraz z tymi wszystkimi, którzy nie są wyborcami, opuścili salę obrad. Gdy wezwani wyszli, zaczęły się obrady swobodne w sprawie kandydatów. Przemawiał dzielnie Fr. Ptak, poczem przewodniczący Datoń poddał pod głosowanie kandydatury. Za drem Danielakiem oświadczyli się prawie wszyscy zebrani wyborcy. Uchwalono zarazem popierać tego kandydata całą siłą w 4 kurji, a na piątą kurję jednogłośnie uchwalono kandydaturę Wojciecha Małochy.

Gdy wezwano do sali kandydatów i oznajmiono im wynik głosowania, rozległy się oklaski po całej sali i okrzyki: „Niech żyją!“

Zgromadzenie zakończył Wojciech Małocha, wezwaniem wszystkich obecnych, aby uchwałę komitetu starali się przeprowadzić w całym powiecie i aby solidarnie, zgodnie wszyscy wyborcy głosowali na kandydatów dzisiaj uchwalonych.

Wyborcy rozeszli się, śpiewając hymn narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła!“

---

## OSTATNIA POCZTA.

**Lwów** 25 lutego (w południe). **Hr. Cecylja z Mierów Badeniowa** (matka prezydenta ministrów hr. Kazimierza Badeniego i marszałka krajowego hr. Stanisława Badeniego) zmarła tu dziś rano w 71 roku życia.

**Fiume** 25 lutego (w południe) Fabryka torpedowców w Hithead otrzymała od wszystkich niemal mocarstw zamówienia na torpedowce. Między innemi zamówiła Japonja 800 torpedowców, mających być dostawionymi w przeciągu pięciu lat.

**Haga** 25 lutego (w południe). Holenderski minister kolonij został napadnięty i znieważony przez anarchistę. Sprawcę zamachu aresztowano.

**Petersburg** 25 lutego (w południe). Ogłoszony został komunikat rządowy o umowie między Rosją a Japonją, zawartej w Moskwie i w Soulu, celem usunięcia wszelkich nieporozumień z rządem japońskim z powodu spraw koreańskich.

**Petersburg** 25 lutego (w południe). Z powodu wiadomości, podanej przez *Now. Wrem.*, o nieporozumieniach, wynikłych przy spisie ludności w gubernii siedleckiej, *Petersb. wied.* stawiają zapytanie: kto mógł donieść i wystąpić z oskarżeniem ludności o opór, skoro prawo i oddzielne ogłoszenie ministra spraw wewnętrznych upoważniały każdego do dawania odpowiedzi według głosu sumienia.

**Petersburg** 25 lutego (w południe). *Prawit. Wiest.* ogłasza rosyjsko-japoński traktat i memorjał w sprawie Korei. Komunikat *Prawit. Wiest.* oświadcza, iż układy te nie naruszają niezawisłości Korei, zatwierdzonej traktatem w Simonoseki. Rosja i Japonja zaręczają wzajemnie tym traktatem go-

towość wspierania króla koreańskiego w utrwaleniu porządku.

## Ostatnie telegramy „Głosu Narodu“.

**Praga** 26 lutego (rano). W Znaim antysemici postawili w kurji miast kandydaturę sędziego powiatowego Kanenyra, Czecha.

W Trebicz podczas prawyborów zwyciężyło 25 socjalistów.

**Paryż** 26 lutego (rano). Trybunał uwolnił Artona od kary, wymierzonej mu wyrokiem *in contumaciam* (w zaoczności) za przekupstwo.

**Rzym** 26 lutego (rano). Ras-Alula zmarł dnia 15 bm. w Abba-Sorima.

# Wojna na Wschodzie.

**Wiedeń** 25 lutego (w południe). Wedle projektu hr. Gołuchowskiego ma najpierw nastąpić porozumienie między mocarstwami, czy najprzód autonomja Krety ma być gwarantowaną, a dopiero później Grecja przymuszona do zaniechania samodzielnej akcji — czy też — jak tego domagają się Niemcy — ma być najpierw usunięte „naruszenie prawa“ przez Grecję.

Projekt domaga się dalej, by sułtan dał mocarstwom mandat do pacyfikacji Krety, któraby wykluczyła interwencję Grecji. Dopiero po uchwaleniu tych punktów mają mocarstwa porozumieć się co do sposobu reagowania na Grecję w razie, gdyby nie zechciała odstąpić od dotychczasowej akcji. Jako środek do tego zmierzający poleca projekt wysłanie ultimatum z zagrożeniem blokady wszystkich portów greckich.

**Wiedeń** 25 lutego (w południe). *N. fr. Presse* donosi z Berlina, że między mocarstwami toczą się obecnie narady nie nad przedstawić się mającem Grecji *ultimatum*, lecz nad środkami przymusowemi, jakich mają znowu zamiar użyć mocarstwa. Wyłonił się ponownie projekt blokady.

**Berlin** 25 lutego (w południe). Według informacyj dzienników toczą się obecnie rokowania między mocarstwami nad ultimatum, jakie ma być wystosowane do Grecji. Wiadomość o szczegółach przyszłej konstytucji Krety, o tem, że gubernator nie będzie ani Grekiem, ani Turkiem, są przedwczesne. Szczegóły nie były jeszcze przedmiotem narad. Mocarstwa postawiły dotychczas tylko zasadę, że Kreta otrzymać ma obszerną autonomję pod zwierzchniczą władzą sułtana, a nie ma przejść pod panowanie Grecji.

**Berlin** 25 lutego (w południe). *Voss. Ztg.* otrzymuje sensacyjną depeszę z Kanei treści następującej: **Z portów tureckich bombardowano wczoraj i przedwczoraj miasteczko Suda. Turecki parowiec wojenny „Sudabil“ strzelał również do obozu chrześcijan, ci jednak nie odpowiedzieli na ogień, bojąc się, by floty mocarstw nie zaczęły strzelać do nich.**

**Konstantynopol** 25 lutego (w południe). Flota ma wypłynąć w 3 oddziałach co 20 dni, by krążyć między Kretą a Grecją. Wiadomość o przyzwoleniu sułtana na autonomję Krety jest przedwczesną.

**Konstantynopol** 25 lutego (w południe). Według urzędowej informacji wysłano z Azji Mniejszej do Salonik i Monasteru nie 64, ale 72 bataljony redyfów. Dzisiaj ma być znowu dziewięć bataljonów gotowych do drogi koleją. Postanowiono ostatecznie rozdać żołnierzom karabiny Mausera. Minister marynarki zażądał 5000 mauserowskich karabinów. Okręt przewozowy „Ismid“ odpłynął wczoraj z amunicją i żywnością do Krety.

**Konstantynopol** 25 lutego (w południe). Turcja skoncentrowała nad granicą macedońską 90.000 ludzi.

**Rzym** 25 lutego (w południe). *Italie* oświadcza, że nie przyszło dotąd do porozumienia między mocarstwami. Grecja odstąpiła od swego odpornego zachowania się względem żądań mocarstw wskutek upomnień Rosji.

**Ateny** 25 lutego (w południe). Niewiadomo dotąd, czy rządowi wręczono już zbiorową notę mocarstw.

**Ateny** 25 lutego (w południe). Krążą tu pogłoski, że królowa grecka złożyła godność honorowego admirała floty rosyjskiej, ponieważ jej zdaniem, nie może onapiastować żadnej godności we flocie, która strzelała do Greków i prawowiernych chrześcijan. Rząd grecki odrzucił nowe propozycje mocarstw.

**Ateny** 25 lutego (w południe). **Kanea pali się od wczoraj rana.** Trzy podrażnieni odmową komendantów flot europejskich na prośbę obsadzenia Kandano, podłożyli ogień w dzielnicach chrześcijańskich i pod publiczne budynki. Między innymi zburzono konak gubernatora. Naturalnie postępek ten obudził w ludności nowe wzburzenie przeciw Turkom.

**Ateny** 25 lutego (w południe). Pożar zniszczył zupełnie pałac gubernatora. Z okrętów wysadzono na ląd sikawki i wojsko w celu gaszenia ognia. Aresztowano kilku Turków podejrzanych o podpalenie, jednak niebawem wypuszczono ich na wolność. Obiega pogłoska, że bengazisowie grozili wielkim pożarem w całem mieście.

**Kanea** 25 lutego (w południe). Żądaniu konsulów, aby w Selino wysadzić na ląd załogę europejską, w celu umożliwienia zamkniętym Muzułmanom odwrotu ku zatoce, uczynili komendanci okrętów zadość o tyle, że postanowiono wysłać statki do Selino i nie wysadzając żołnierzy na ląd, osiągnąć zamierzony skutek.

**Kanea** 25 lutego (w południe). Od dnia 22 b. m. ustały ataki. W okolicach miasta panuje znacznie większy spokój. Okręty stoją przy wybrzeżach zatoki. Francuski statek wojenny „Suchet“ wziął w Sitia na pokład około 300 rannych chrześcijan i Muzułmanów. Lekarze udzielają im pomocy.

**Kanea** 25 lutego (w południe). Przywódcy Greków kreteńskich wysłali do admirałów protest formalny przeciw ostrzeliwaniu wyspy. W liście tym zaklinają oni Europę, by nie przeszkadzała im w szlachetnej walce o niepodległość i nie wydawała bezbronnych Kreteńczyków w ręce Turka.

---

**Wiedeń** 26 lutego (rano). Wczoraj przyszło do zaburzeń ulicznych z powodu wojny na Krecie. Studenci greccy, włoscy i słowiańscy usiłowali odbyć zgromadzenie pod przewodnictwem dra Christomanesa, lecz policja rozpędziła ich z kawiarni, a rektor odmówił im sali uniwersyteckiej. Demonstranci udali się następnie przed dom konsula greckiego i tam jednak straż policyjna udaremniła wszelkie manifestacje. Podobnież spełzł na niczem projekt objawienia oburzenia redakcjom żydowskich dzienników wiedeńskich.

**Wiedeń** 26 lutego (rano). Zdaje się, że nastąpiło **porozumienie mocarstw**. Najuczciwszy ze wszystkich projekt hr. Gołuchowskiego, aby przedewszystkiem zażądać mandatu od sułtana dla mocarstw, co do przeprowadzenia autonomji na Krecie, nie utrzymał się. Przyjęty został, jak się zdaje, projekt Murawiewa, nieżądający wyraźnego od sułtana mandatu i proponujący równoczesną akcję w Atenach i w Konstantynopolu. Utrzymuje się pogłoska, iż przywrócenie porządku na Krecie, powierzone będzie nie Włochom, lecz Austro-Węgrom.

**Berlin** 26 lutego (rano). Rząd grecki oświadczył, że gotów jest wycofać wojska z Krety, jeżeli otrzyma zaręczenie, że Grecji powierzony zostanie mandat przywrócenia porządku na Krecie. Mocarstwa sprzeciwiły się temu projektowi. Królewskie rodziny duńska, angielska i rosyjska wywierają ciągle nacisk na króla Jerzego, ażeby ustąpił przez wzgląd na pokój europejski.

**Sofja** 26 lutego (rano). Stoiłow oświadczył w Izbie, że rząd bułgarski sympatyzuje ze stanowiskiem Grecji. Rząd śledził bacznem okiem wypadki; przeprowadzenie reform jest rzeczą mocarstw. Księstwo bułgarskie musi, jeśli nie chce być burzycielem europejskiego pokoju, unikać wszelkich awanturniczych kroków i czekać wyniku tyczących się tych rokowań.

**Konstantynopol** 26 lutego (rano). Jenerałowie ówyizj: Omer Neszad Basza, Omer Ruszdi Basza, Hairi, Memduh, Hakki i Hamdi basza zamianowanymi zostali komendantami sześciu dywizyj na greckiej granicy z kwaterami w Elassona, Grevena, Szekiat, Czai-Hissar, Leftokarja i pewnym punkcie pomiędzy Elassoną a Leftokarją. Naczelny wódz tureckich wojsk okupacyjnych, marszałek Edhem-basza, odjeżdża jutro na granicę grecką.

**Paryż** 26 lutego (rano). *Temps* oświadcza, że fałszywą jest wiadomość (?) jakoby austrjacki minister wspólnych finansów Kallay miał być upatrzony na jeneralnego gubernatora Krety.

**Kopenhaga** 26 lutego (rano). Panujące domy duński i rosyjski miały wezwać króla greckiego, by nie burzył pokoju europejskiego.

**Ateny** 26 lutego (rano). Car miał zatelegrafować do króla greckiego w tym duchu, że sprawa kreteńska nie jest **jeszcze** dojrzała do rozwiązania jej w myśl życzeń Grecji.

**Kanea** 26 lutego (rano). Komendant jednego z angielskich statków udał się do obozu powstańców w celu ofiarowania swego pośrednictwa. Powstańcy oświadczyli jednak, że niewzruszenie wytrwają przy żądaniu, aby Grecja zaanektowała Kretę. Pułkownika Vassosa wezwano, aby nie czynił żadnych ruchów wojskowych. Vassos oświadczył, że będzie szanował miejsca, na których obce statki zapuściły kotwice, ale że wewnątrz kraju będzie dokonywał w dalszym ciągu okupacji wyspy przez Grecję.

**Londyn** 26 lutego (rano). *Standard* donosi: W Yldiz-Kiosku odbyła się rada ministrów, na której postanowiono poczynić przygotowania **do ewentualnego pochodu na Ateny wojsk tureckich.**

**Londyn** 26 lutego (rano). Lord Salisbury oświadczył w Izbie lordów, że warunki, jakie stawia Anglja w sprawie kreteńskiej są: 1) Kreta ma otrzymać **autonomją**; 2) Kreta ma pozostać **częścią Turcji**; 3) Grecja musi **odwołać siłę zbrojną** z wyspy, a wtedy wycofane będą **także wojska tureckie.** W razie oporu ze strony jednej lub drugiej mocarstwa użyją siły zbrojnej.

**Londyn** 26 lutego (rano). Między mocarstwami miało nastąpić w sprawie kreteńskiej zupełne porozumienie.

---

**Wiedeń** 25 lutego. — (Po zamknięciu giełdy). Kredyty 60·75 Angiobanki 151·25; Länderbank 234·00; Staatsbahny 343·25; Lombardy 84·75; Renta majowa 101·00; Renta koronowa węgierska 96·95; Alpiny 81·—; Tureckie 45·75.

## Odpowiedzi Redakcji.

### Rękopisów Redakcja nie zwraca.

*Panu W. G. autorowi „W sprawie pastwisk gminnych“.* Serdecznie dziękujemy. Skorzystamy.

*Panu K. Żaj.* Zarządziliśmy dochodzenie. Składki ogłaszamy raz na tydzień, a zajmuje się niemi Administracja. Najlepiej tam posłać i żądać pokwitowania. Redakcja ma inne sprawy na głowie. W każdym razie za zwłokę przepraszamy.

*Prenumeratorowi w Krakowie.* Adres p. Adama Staszczyka: Kraków, ul. Smoleńska. Adres p. Adama Bełcikowskiego: Biblioteka Jagiellońska.

*Choremu z nad Narwi.* Prof. Pareński mieszka przy ul. Św. Jana l. 1, na pierwszem piętrze. Ordynuje po południu u siebie w mieszkaniu. W każdym razie jeśli Sz. Panu zależy na tem, aby otrzymać przyjęcie w dzień przyjazdu, radzimy najpierw listownie się porozumieć.

*Panu Bircz. w Br.* Na Śląsku pruskim: *Katolik*; w Bytomiu w W. Ks. Poznańskim: *Orędownik*.

*Dr W.* Oburzenie pańskie na wydawnictwo „Kalendarzyka lekarskiego“ podzielamy zupełnie. Protegowanie żydowskiej fabryki zasługuje na napiętnowanie.

*Panu K. Z.* Fotografję ś. p. Józefa Rogosza dostać można w zakładzie Juljusza Miena, Kraków, ul. Podwale.

## NADESŁANE.

*(Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje)*


**Wyszedł z druku kurs I-szy Najlepszej Metody („Samouczek Polsko-Niemiecki“), przez Plato v. Reussnera, Wydanie XIV.**

Że podręcznik ten wyświadcza od lat 17 bardzo wielkie usługi przy nauce języka niemieckiego **bez nauczyciela** i zyskał sobie ogólne uznanie, o tem świadczy już sama cyfra edycyj i liczne podziękowania ze strony publiczności. Cena bardzo niska, bo broszurka obejmująca 15 arkuszy bitego druku drobnego, w dosyć obszernym formacie, kosztuje wraz z **Kluczem** na końcu dziełka, tylko 85 ct., w oprawie 1.05 ct.

Wyszedł również z pod prasy VI-ty zeszyt **„Samouczka Polsko-Francuskiego“** tegoż autora (Reussnera), **Wydanie drugie**. Cena egzemplarza 22 ct. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni: **G. Gebethnera i Sp. w Krakowie** tudzież **Kubaczka i Lange w Białej.** 412



Płeć piękna w naszym kraju ma naturalną piękną cerę ale bardzo wrażliwą na dotkliwe zimno. Dla zabezpieczenia jej od ogorzenia, opierzchnienia i czerwoności a nawet od piegów, trzeba używać **Crême Simon, Pudr ryżowy i Mydło Simona.**

Należy baczyć na to, aby odróżnić preparata naśladowane od prawdziwych.

***J. Simon 13. rue Grange Batelière w Paryżu.***

W aptekach, magazynach perfum i bazarach całego świata. 133

# Giesshübler z mlekiem

jest ze strony lekarskiej w obecnej porze zimowej, gdzie tak łatwo **u dzieci występuje katar oskrzelowy,** szczególnie polecony. Trzy części Giesshüblera szczawy miesza się z 1 częścią gorącego mleka i daje się do użycia. 26

***Proszę wszędzie i zawsze żądać***

# tutek fabryki „Polonia“ Rudolfa Herliczki w Krakowie

***gdyż te są dotąd* jedynie *za najlepsze uznane.*** - - Nowy cennik tychże tutek opuścił właśnie prasę i jest wraz z próbkami **darmo do nabycia.**

**Restauracja w Hotelu Pollera**

**Wójcickiego w Krakowie.**

**Objad za 1 złr.** 2352

*…k dnia 26-go Lutego b. r.*

Consomme Poche
Zupa grzybowa
Rosół z tartem ciastem
Szczupak po żydowsku
Jajka faszerowane
Muszelka z mózgu
Szt. mięsa sos cebulowy
Sandacz smażony
Polędwica z rożna garni
Filets de reau au madere
Huzarska z buraczkami
Pierożki małoruskie
Rolad biszkoptowy
Galaretka ananas
Ser — Owoce — Kawa

**…olacja z 3 dań 75 ct.**

…zymałem duży transport …osji **kuropatw i jarzębków** …edaję po **85 cent. sztuka.**

---

…rzy ulicy Florjańskiej L. 3. …III-cim piętrze

# trzy pokoje

…towe, z kuchnią, od 1-go mar… **…o wynajęcia.** 534 2 6

---

# Wieś

**…oło 300 mórg, …roszowskiej ziemi,**

…klm. od Krakowa, z zna…itemi budynkami i zasiewami, ma

**…raz do sprzedania**

*Jan Strycharski,* **…ków.** 34 0 10

---

**…pokoi,** kuchnia, dwa przed…e z gankiem na front z pię… widokiem, w zdrowem po…zu, w Dębnikach **do wy…ęcia.** Miejscowość wskaże „Głosu Narodu". 475 4-8

---

# …ministrator dóbr

…cy studja rolnicze i kilku…letnią praktykę w znaczniejszych dobrach,

**…ka administracji dóbr od 1 lipca br.**

…ectwa i rekomendacje zna…e. Kancję może złożyć 2000 — Wiadomości udzieli p. **Jan …harski** Kraków. „Głos Nar." …L. 531). 531 3 7

---

**Najlepszy**

**…wdziwy angielski**

# …mperial Porter

znanej dobroci en gros i detail

W MAGAZYNIE

**…ULJUSZA GROSSEGO**

**w Krakowie.**

…ynek, Pałac Spiski. 502 3 6

---

# …teres parcelacyjny w Krakowie

…ko plant i wybudowanych gma… …szkolnych, przy nowo otwo… …się mającej ulicy

**…do odstąpienia**

…gicznemu przedsiębiorcy, …wraz z istniejącemi budyn… …rzynoszącemi 10000 złr. do…du — po 65 złr. w. a. …ch wskazówek udzieli **Jan …arski** Administracja „Głosu …u". 2503 0 10

---

**…Dwóch uczniów**

…średnich, **znajdzie u…zczenie** z wiktem i po… …w naukach. Warunki przy… … Wiadomość w Administr. … Narodu". 484 4 0

---

# …kamienice

…, jedna obok drugiej, …nemi dziedzińcami, staj… …wozownią — po zbu… …środkowego muru dzie… …podwórza, nadające się

**…kład wyższy naukowy …stytut wychowawczy,**

…ne przy ulicy spokojnej, … plant, pojedynczo lub razem 2284 37 0

**…z tanio do sprzedania.**

…domość: *J. Strycharski* …w, „Głos Narodu".

---

# „FLORA"

**Udzielam lekcji kroju,** podług najświeższej metody francuskiej, oraz i **szycia** wchodzące w zakres toalet damskich. — Panienki zamiejscowe **znajdą u mieszczenie. — Ul. Karmelicka Nr. 15.** 506 3 4

---

# OSOBA

zdrowa lat 30, znająca się na wszystkich gałęziach gospodarczych, może się wykazać chlubnemi świadectwami, **poszukuje POSADY** na prowincję. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod literami **M. W. Kraków** ul. Szpitalna 2-3 l. 3, Biuro M. Wolski. 537

---

# Dla abonentów

# „Głosu Narodu".

# BIBLJOTEKA

**wyborowych**

## Powieści i Romansów

rocznik V

**z premją bezpłatną, znakomitą**

do wyboru

## „Encyklopedja powszechna"

wydania Noskowskiego w Warszawie, 2 grube tomy

albo

## „WOJNA I POKÓJ"

*hr. Lwa Tołstoja*

9 dużych tomów formatu Bibljoteki

**kosztuje jak dawniej 8 złr.**

Abonenci „**Głosu Narodu**" mają zniżone mimo tak kosztownej premji na **7 złr.**

Z premją inną to jest „Swobodny lot" Wernera powieść 2 tomowa albo „Nad jeziorem" Józefa Rogosza powieść 2 tomowa, jak w roku przeszłym dla abonentów „Głosu Narodu" **za 6 złr.**

Bibljoteka wyborowych Powieści i Romansów wychodzi od 1 Października.

Dotychczas jest już w V-tym roczniku **ukończona** powieść satyryczno-polityczna, 2 tomowa, ***Józefa Rogosza***

## „BLAGIERZY"

jest to powieść uznana przez krytykę za jedną z najlepszych, przedwcześnie zgasłego powieściopisarza, którego pióro zanadto jest znane czytelnikom „Głosu Narodu", byśmy mieli potrzebę rozwodzić się nad jego zaletami.

Rozpoczęty rozgłośny romans ***Jerzego Maldague***

## „PIĄTE: NIE ZABIJAJ".

Prenumerata roczna **8 złr.** (16 marek), półroczna **4 złr.** (8 marek), kwartalna **2 złr.** (4 marki), w Ameryce **5 dolarów.**

Przy zamówieniach z prowincji proszę dołączyć 50 cnt. na opłacenie poczty.

---

# Na Karnawał

kwiaty do kotyljonów, bukiety balowe, ślubne i wszelkie inne wiązanki kwiatowe w jak najpiękniejszem wykonaniu, po cenach poniżej wszelkiej konkurencji poleca

**ZAKŁAD OGRODNICZY LUDWIKA FREEGE**

**w Krakowie.** 307 0 0

Cenniki ilusrowane rozsyła darmo i opłatnie.

---

# WIEŚ

**do sprzedania**

$2^{1}/_{2}$ mili od Krakowa, a mila od stacji kolei. 701

Obszar wynosi niespełna 200 morgów, w czem 45 morgów lasu.— Grunt orny pszenny w wysokiej uprawie.

Budynki liczne i bardzo dobre. Dom o dziesięciu ubikacjach.

Bliższa wiadomość: w Adm. „Głosu Narodu".

---

**Na Fabrykę, Garbarnię, parową Pralnię** lub jakikolwiek inny **Zakład przemysłowy,**

bardzo zdatna

# realność

10 minut p. szosie, za Podgórzem, z płynącą tuż wodą, obmurowana przestrzeń 2 morgowa, z obszernemi zabudowaniami rożnorodnemi, pięknym I ptr. domem mieszkalnym, jest z wolnej ręki zaraz

**do sprzedania.**

Wiadomość: ***J. Strycharski,*** 2782 Kraków. 0 0

---

# Zakład stolarski

# ANTONIEGO PROKOPOWICZA

Z WARSZAWY

**w Krakowie ul. św. Tomasza 27**

przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres stolarstwa wchodzące. 571 0 10

---

# Zawiadamiam

iż z dniem 1 marca 1897 r., w Krakowie przy ulicy Szewskiej Nr. 9, I-sze piętro

otwieram

## „NOWĄ AJENCJĘ STRĘCZENIA"

tak w miejscu jak i na prowincję najlepiej rekomendowanej służby. 528 3 3

*Jadwiga Strzałkowska.*

---

# L. Pietroń

## FRYZJER MĘZKI I DAMSKI

W KRAKOWIE

**przy ulicy Karmelickiej Nr. 5,**

poleca się Sz. P. T. Publiczności,

oznajmiając, że prócz fryzur męzkich, wykonuje także według najnowszych wiedeńskich żurnali **czesanie damskie** tak u siebie jak również po prywatnych mieszkaniach. — W abonamencie miesięcznym po najprzystępniejszych cenach. 369 8 0

---

# EKONOM

człowiek poważny, uczciwy, fachowo i praktycznie wykształcony, **poszukuje umieszczenia zaraz** pod skromnemi warunkami. — Adres poda Administr. „Głosu Narodu". 518 3 5

---

# LEKCJI

**udziela uczeń** gimn., celujący, doskonały w niemieckim, który już był nauczycielem w Poznańskiem. Of. złożyć w Adm. „Głosu Narodu" p. L. 50. 527 3-3

---

# WIOSKA

**243 mórg,** 36

przy szosie, w pow. Wielickim, w dobrej pszennej glebie, z zasiewami, inwentarzem, dobremi budynkami, w pięknej zdrowej okolicy, po 150 złr. przeciętnie za mórg, ma 0 10

**do sprzedania**

*Jan Strycharski, Kraków.*

---

# Aparat do piwa

na 3 beczki, systemu angielskiego, **tanio do sprzedania.** Adres w Admin. Dziennika. 533 3 3

---

**ZDOLNY SUBJEKT**

fryzyerski, z elegancką prezencją zostanie **zaraz przyjęty,** płaca miesięczna 40 złr. **K. Ryżmanowski** ul. Szewska l. 2 w Krakowie. 539 2 2

---

**Największy skład maszyn do szycia SINGERA czółenkowych i pierścienkowych i rowerów**

# Józefa IWANICKIEGO następcy

Kraków, Rynek główny Nr 25.



**Na kredyt, za gotówkę znacznie taniej.**

Cenniki przesyła się franco. 385

---

# Wieś

**w glebie nadwiślańskiej wyborowej,** 35

1 klm. od stacji kolei, około 500 mórg obszaru z lasem, bardzo pięknie zagospodarowana od wielu lat, ma z zasiewami i inwentarzem

**do sprzedania**

*Jan Strycharski*

**Kraków.** 0 10

---

**C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.** 100 97 ?

## WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY ważnego od I października 1896 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

**Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):**

5·05 rano poc. mięsz. z Podgórza Płasz., 5·11 rano poc. mięsz. z Podgórza przystanku ***do Oświęcima;*** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia. — 6.31 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa, 6·38 rano poc. posp. Nr. 3 z Podgórza Płaszowa ***do Podwołoczysk;*** ma połączenie w Podgórzu Płaszowie od Suchy, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. — 8.50 rano poc. osob. Nr. 15 z Krakowa, 9·00 ran. poc. osob. Nr. 15 z Podg.-Płasz. ***do Lwowa*** ma połączenia w Podgórzu Płasz. od Suchy, Kalwarji i Wadowic, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Tarnowie od Orłowa, w Dembicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, a w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. — 8.40 rano pociąg mięsz. z Krakowa (przez Zwierzyn.) 8.54 ran. poc. mięsz. ze Zwierzyńca, 9.05 przed połud. poc. osob. z Podgórza Płasz., 9.11 przed połud. poc. osob. z Podgórza-przyst. ***do Husiatyna*** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc. — 11.00 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa, 11.15 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Pł. ***do Podwołoczysk,*** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Now. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu od Chyrowa, Stryja i Stanisław. — 12.20 w połud. poc. mięsz. Nr. 461 z Krakowa, 12.35 popołud. poc. mięsz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa ***do Wieliczki.*** — 2.49 popołud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa ***do Lwowa,*** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza, we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy. — 2·48 popołud. poc. mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.), 3·03 popołud. poc. mięsz. ze Zwierzyńca, 3·10 popoł. poc. mięsz. z Podgórza-Płasz., 3·16 popoł. poc. mięsz. z Podgórza przystanku ***do Oświęcima.*** — 6.35 wiecz. poc. os. Nr. 17 z Krakowa, 6·45 wieczór pociąg osob. Nr. 17 z Podgórza Pł. ***do Rzeszowa,*** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do N. Sącza.— 6.50 wiecz. poc. os. Nr. 1020 z Podgórza Płasz., 6·56 wiecz. poc. os. Nr. 1020 z Podgórza przyst. ***do Suchy,*** ma połączenie w Podgórzu Płaszowie od poc. Nr. 17 z Krakowa. — 7·15 wiecz. poc. mięsz. z Krakowa przez Zwierzyniec. 7·30 wiecz. poc. mięsz. ze Zwierz., 7·40 wiecz. poc. osob. z Podg. Płasz., 7·46 wiecz. poc. osob. z Podgórza przyst. ***do Chyrowa*** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwarji do Wadowic.—7.45 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Karkowa, 7.58 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza Płasz. ***do Wieliczki,*** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa. — 9.23 wiecz. pociąg posp. Nr. 1 z Krakowa, 9.15 wieczór poc. pospieszny Nr. 1 z Podgórza Płaszowa ***do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,*** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. — 10.55 noc poc. osob. Nr. 11 z Krakowa, 11.05 noc poc. os. Nr. 11 z Podgórza Płasz. ***do Podwołoczysk,*** ma połącz. w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszow. do Jasła, w Jarosławiu do Rawy ruskiej. Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

**Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):**

4.38 rano, poc. osob. Nr. 12 do Podgórza Płasz., 4.53 ran. poc. os. Nr. 12 do Krakowa ***z Podwołoczysk,*** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła. — 6·04 ran. poc. os. do Podgórza przyst., 6·11 rano poc. os. do Podg.-Płasz., 6·22 ran. poc. mięsz. do Zwierzyńca, 6·36 ran. poc. mięsz. do Krakowa (p. Zwierz.) ***z Buczacza*** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą. — 6.52 rano poc. posp. Nr. 2 do Podg.-Pł., 7.00 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa ***z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.*** — 8.30 ran. poc. os. Nr. 1019 do Podg. przyst. 8.37 ran. p. os. Nr. 1019 do Podg.-Płasz. ***z Suchy,*** ma połączen. w Kalwaryi z Wadowic. a w Podg.-Płasz. do poc. 18 do Krakowa, jakoteż do poc. Nr. 15 op Wieliczki, Rozwadowa i Lwowa. — 8.42 ran. poc. os. 18 do Podgórza Pł., 8.55 ran. poc. os. Nr. 18 do Krakowa ***z Rzeszowa,*** ma połączenie w Tarnowie od Now. Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki, a w Podgórzu Płasz. od Suchy i Wadowic. — 10.34 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. 10.40 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza Pł., 10.51 przed poł. poc. mięsz. do Zwierzyńca, 11.05 przed poł. p. mięsz. do Krakowa (p. Zw.) ***z Oświęcima.*** — 10.59 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podg. Pł., 11.15 przed poł. p. mięsz. Nr. 462 do Krakowa ***z Wieliczki,*** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa.— 2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa ***ze Lwowa,*** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, a w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. — 2.45 popoł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł., 2.53 popoł. poc. os. Nr. 14 do Krakowa ***ze Lwowa,*** ma poł. w Przemyślu do N. Zag., w Jarosł. od Sokala, w Rzeszow. od Jasła, w Dębicy od Rozwad. i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. — 4.12 popoł. poc. osob. do Podgórza przyst., 4.18 po poł. poc. osob. do Podgórza Pł., 4.28 popoł. poc. mięsz. do Zwierzyńca, 4.42 po poł. poc. mięsz. do Krakowa (p. Zwierz.) ***z Husiatyna*** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie w Suchy do Zwardonia i Żywca. — 6.27 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł., 6.45 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Krakowa ***z Wieliczki,*** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu Płaszowie do Kalwarji, Wadowic, Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. — 7.16 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Podg. Płasz. 7.30 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa ***z Podwołoczysk,*** ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i Now. Zagórza w Bierzanowie do Wieliczki, a w Podgórzu Płaszowie do Skawiny, Suchy, Żywca, Zwardonia i Nowego Sącza.— 8.53 wieczór pociąg mięsz. do Podgórza przystanku, 8.59 wiecz. poc. mięsz. do Podgórza Pł., 9.08 wiecz. poc. mięsz. do Zwierzyńca, 9.22 wiecz. poc. mięsz. do Krakowa (p. Zwierz.) ***z Oświęcima,*** ma w Skawinie połączenie od Kalwarji, Wadowic i Białej, a w Podgórzu Płaszowie do Lwowa. — 9.31 wiecz. p. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł., 9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa ***z Podwołoczysk,*** ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosław. od Bełzca, Sokala i Rawy Rusk., w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwad. i Nadbrzez., w Tarnow. od Koszyc, Orłowa i N. Zagórz.

**Rozkłady jazdy** w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct., a z mapą Galicji po 20 ct. we wszystkich stacjach c. k. kolei państwowej i u konduktorów przy pociągach jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linja A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

---

# BERNACKI krawiec POLECA

**w Krakowie ul. Sławkowska l. 6**

vis a vis Hotelu Saskiego

swój obficie zaopatrzony skład sukna i kortów sprowadzanych wprost z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagran. **na każdą porę roku.** Dla uczniów szkół średnich **MUNDURY** z materjałów niezrównanych pod względem trwałości i wy…ości **po cenach najprzystępniejszych.** Wszelkie zamówienia w zakres fachu wchodzące wykonuje ściśle na czas oznaczony, według najświeższych żurnali, gustownie, trwale i tanio. Wypożycza ubrania frakowe, karazje i kontusze do fotografji. — ***Ceny bardzo przystępne.***

MARKA OCHRONNA

Uprzejmie proszę żądać tylko prawdziwego kuracyjnego Cognacu francuskiego pod marką ochronną **Amazonka na koni** **firmy Couriere & Comp.**, założonej w r. 1850 **spadkobierca G. Kondratowicz w Cognacu.** Jedy polska firma we Francji, reprezentowana na wystawie lwowskiej we własnym pawilonie „Butelka" i odznaczona **medalem złotym**, pol wielkie zapasy kuracyjnych prawdziwych **Francuskich Cognaców**, a szczególniej dotychczas nieprzewyższonego w sw dobroci **Cognacu ministerjalnego**, który nabywać można we Lwowie, Krakowie, oraz we wszystkich renomowanych handlach, cukierni i aptekach na prowincji. Z poważaniem **Ang. Charzewski** jen. zastępca ze stałą siedzibą w Krakowie, Basztowa 27.

Nakładem księgarni katolickiej **Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie** wyszła świeżo książka do nabożeństwa pod tytułem: 388

## Wobec Boga.

Modlitwy poranne, wieczorne, podczas Mszy świętej, przed spowiedzią, po spowiedzi, przed Komunją i po Komunji świętej, odpustowe, do Trójcy Przenajświętszej, Sakramentu Przenajświętszego, do Pana Jezusa, do Ducha świętego, do Matki Boskiej, do świętych Pańskich, w różnych okolicznościach życia, za chorych, za umarłych, litanje, koronki do Matki Boskiej, Droga krzyżowa, pieśni różne, zebrał **ksiądz Antoni Chmielowski, M. ś. T.** (str. 459 w 32-ce).

Wydanie ozdobione obrazkiem chromolitografowanym, na papierze welinowym. — Cena egz. bez oprawy 60 ct., w opr. w płótno angielskie, brzegi pąsowe 1 złr. wa., w płótno angielskie, brzegi złocone 1 złr. 25 ct., w wyborowy gładki szagryn miękki, brzegi złocone 2 złr. wa. — Na porto należy dołączyć 15 ct.

**Nowo otworzony**

i w tymże dniu poświęcony przez Wiel ks. Fridrücha (Jezuitę)

### Warszawski Zakład Tapicersko-Dekoracyjny

w Krakowie przy ul. Basztowej Nr. 19 obok szkoły Sztuk piękn. w domu W. P. Słoneckiego,

**wykonuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące po cenach bardzo przystępnych.**

Polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności
556 1 3 z poważaniem **ADAM OBERSKI.**

## KSIĘGARNIA G. GEBETHNERA I SP.

w Krakowie,

poleca do nauki **języków obcych:**

**H. Bergera** najnowsze metody **gruntownego** nauczenia się w krótkim czasie z pomocą lub bez pomocy nauczyciela, języków:

**Niemieckiego** (z kluczem) złr. 1.30, w opr. płóć. złr. 2.
**Francuzkiego** (z kluczem) złr. 1.30, w oprawie płóć. złr. 2.
**Angielskiego** złr. 1.60, w oprawie złr. 2, z przesyłką pocztową o 20 centów więcej.

Najlepszy i najobszerniejszy **Słownik** francusko polski i polsko-francuski t. zw. emigracyjny złr. 8, w opr. w półskórek złr. 9.20.

Oddzielnie część polsko-francuzka złr. 6.50 455 3 10
francuzko-polska złr. 2.60.

**Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

## Tysiąckrotnie

przez W. W. Ziemian za najlepsze uznane

**NASIONA** polne i ogrodowe
**NAWOZY** sztuczne

do nabycia 528 3 0

w krajowym Domu Rolniczo-produkcyjnym

**Ernesta Bahlsena w Krakowie**

*Biuro i skład ulica Karmelicka Nr. 21-23.*
*Skład komisowy: Lwów, Krasickich 12.*

Firma kontrolna w związku ze stacją roln. w Dublanach i Wiedniu.

Dowodem wartości moich specjalnych hodowli jest eksport tychże właśnie do tych krajów, z których przedtem Galicja je pobierała.

Wszelkie gwarancje. — Kilkodziesięcioletnia reputacja.

Cenniki i wskazówki uprawy darmo i opłatnie.

Dziewiętnaste

## Ogólne Zgromadzenie

TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO

**Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie**

odbędzie się

**w dniu 28 Marca 1897 r.**
**o godz. 3 po południu**

w sali Izby przemysłowo-handlowej (Gmach pocztowy I piętro).

**PORZĄDEK DZIENNY:**

1. Odczytanie ostatniego protokołu.
2. Sprawozdanie Dyrekcji.
3. Sprawozdanie komisji kontrolującej i udzielenie absolutorjum.
4. Wnioski Rady Nadzorczej.
5. Wybór 1 dyrektora i 2-ch zastępców.
6. Wybór 4-ch członków do Rady Nadzorczej. 545 2 1
7. Wnioski.

Kraków, dnia 17 Lutego 1897.

Prezes Rady Nadzorczej
*Teodor Baranowski.*

Wydawnictwo **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie.

## FARAON, Powieść

**Bolesława Prusa.** 559 1 0

3 tomy **złr. 4.** — Przesyłka pocztowa **40 centów.**

Skład główny w księgarni G. GEBETHNERA i SKI w Krakowie.

**Do konwersacji dla 2 panienek poszukuje się OSOBY** mówiącej po **angielsku.** Bliższa wiadomość poste rest. **Ropczyce** dla **K. R.** 1-2 555

**SUBJEKT lub praktykant** znający się na **wyrobie wódek znajdzie umieszczenie w Handlu w Krakowie.** Zgłoszenia do Adm. Głosu Narodu. 1-3 549

**Wioska W WĘGRZECH**

200 roli, 200 lasu, 2 mile od kolei i miasta Eperies, jest za 36.000 złr., z których 18.000 złr. długu Bankowego na 5% pozostaje **do sprzedania.**

Wiadomość: *Jan Strycharski* 9 0 Kraków. 251

**Do odstąpienia** z powodu wyjazdu za granicę

**Folwark Łężkowce**

20 minut od stacji Kłaj w dobrach Państwa Staniąteckiego, z całem **inwentarzem** żywym i martwym, oraz z całem **urządzeniem mieszkania.**

Bliższa wiadomość: **T. Kwieciński p. Kłaj.** 1-3 552

**Nieszczęśliwa sierota,** inteligentna starsza panna, liczy 55 lat, znajdująca się w krytycznem położeniu, **błaga** WWPań **o obowiązek** tylko za wikt, jest zdolna do gospodarstwa, do nauki początkowej, dzieci umie uczyć. Zgłoszenia pod **L. W. W.** poste rest, **Biecz.** 563 1 3

**Ucznia** do zawodu Cukierniczego **poszukuje** CUKIERNIA **St. Dobrowolskiego w Krakowie,** ulica 553 Zwierzyniecka l. 7. 1-3

**M. Piątkowska**

**Sprzedaż wędlin** w Krakowie ul. Długa l. 24,

poleca zawsze świeże wyroby masarskie wszelkiego rodzaju z Limanowej, które ma zawsze w zapasie z czystego mięsa. 1-3 551

**Nie drogo 450 fl.**

**Maszyna parowa** o sile 4 do 5 koni w doskonałym stanie. **Zarząd Brzezinki p. Tarnów.** 562

**OTWARTO**

## Zakład Kefirowy

przy ulicy Brackiej L. 17.

**KEFIR** nabywać można **we flaszkach po 10 i 20 ct.,** — oraz na miejscu **w szklankach po 6 i 4 centy.** 548 2 4

**Do wynajęcia zaraz:**

1) ul. **Radziwiłłowska Nr. 14** pokój z kuchnią na II p.
2) ul. **Pawia** dwa pokoje z kuchnią na parterze.
3) ul. **Stachowskiego Nr. 85** dwa pokoje i pokój z kuchnią. 561 1 3
4) ul. **Krowoderska Nr. 151** (w uliczce), sklep przy nowo otwartej ulicy, stajnia i wozownia.

Wiadomość u stróżów domów.

**KAMIENICA II piętr.**

wielka, ze stajniami i wozownią, oraz wielkim podwórzem w bliz- 127 kości plant, 9 10

**za bezcen** ma **do sprzedania J. Strycharski,** Kraków, **Jagiellońska Nr. 7.** — Kapitał potrzebny 10 do 20.000 złr.

**Piękna WIEŚ**

koło Krakowa, oraz wielka kamienica koło plant w Krakowie, jest z wolnej ręki lub pojedynczo **do sprzedania lub zamiany na mniejsza realność w Krakowie.**

Bliższa wiadomość w Administr. 126 „Głosu Narodu". 0-10

**Pracownia obówia męzkiego, damskiego i dziecinnego**

poleca z najlepszych materjałów angielskich, francuskich i krajowych, najdokładniej wykonane i elegancki fason. Specjalność obówie dla Pań, na sposób angielski po męzku, z prowincji wystarcza raz na zawsze. **Wygodny buolk.**

**Wojciech Palczewski,** ul. Szewska l. 12. 2057




**Wszyscy** którzy szanują swe zdrowie i chcą je utrwalić, a jednak nie chcą wyrzec się przyjemności z używania kawy, do której przywykli. Dodatek bowiem z kawy Kathreinera niweczy powszechnie znane, zwłaszcza przy stałem używaniu tak zdrowiu szkodliwe działanie kawy ziarnistej, nerwy rozstrajające.

**Wszyscy** których zdrowie w jakikolwiek sposób doznało uszczerbku. Mianowicie dla tych, którzy doznają dolegliwości nerwowych i żołądkowych, okazała się „czysta" kawa Kathreinera w niezliczonych razach najwyborniejszym, najzdrowszym i najłatwiej strawnym napojem.

**Wszystkie** kobiety i dzieci, gdyż dla ich delikatnego ustroju posilna kawa Kathreinera szczególnie jest korzystną; to też ją dla jej miłego, łagodnego smaku chętnie, a nawet po niedługim czasie z wielkiem ulubieniem piją czystą lub zmieszaną z kawą ziarnistą.

**Wszyscy** ci, którzy chcą żyć oszczędnie, a jednak chcą mieć napój smaczny, a zarazem zdrowy. Te zalety jedynie i wyłącznie w najwyższym stopniu znajduje każdy i każde podniebienie w Kathreinera kawie jako dodatku do kawy ziarnistej lub w czystej.



**Kathreinera Kneippowska kawa słodowa** jest istotnie zdrowotną kawą domową, najczystszym naturalnym produktem w całych krajach, z najlepszego słodu wytworzoną, która dzięki Kathreinerowskiemu sposobowi wyrabiania, przez najwyższe powagi wyprobowanemu, we wszystkich krajach zaprowadzonemu za dobry uznanemu, nabiera ulubionego smaku kawy ziarnistej. Kathreinera kawę łączy więc jedynie i wyłącznie z mitymsmakiem słodu przy ucierpieniu kawy ziarnistej przez lekarzy uznane i polecane zalety swojskiej kawy słodowej.

**Proszę:** Nie chcąc dać się wprowadzić w błąd lub skrzywdzić, trzeba przy kupowaniu pilnie uważać na znak ochronny tu obok oddrukowany, oraz na nazwisko *Kathreiner.* bitych oryginalnych paczek z nazwiskiem

Paczki bez nazwiska „Kathreiner" są nieprawdziwe.

# DOBRA ziemskie

**Folwark**

w pow. Brodzkim, 2 kil. od stacji kolei, składający się z 350 li, 125 łąk, 75 pastwisk, 10 m chmielarni, 150 mrg. lasu (z rego 25 mrg. stoi). Dwór szkalny w ładnem położeniu **85.000 złr.,** z który h 45.000 dług Tow. Kredyt. Zmsk. zost **do sprzedania,** lub do wydzier wienia za 4.000 złr.

**Folwark**

1¼ godz. od st. kol. Oleszy 400 mrg. roli, 100 mrg. łąk, mrg. do karczunku, 1600 mrg. szaru leśnego, w czem 600 kultur do 20 lat, 600 mrg. od 30 do 60 lat, (pół-sosny, liściasty) 400 mrg. zrębów wanych na pastwiska, przynosz stale 1000 złr. prócz znaczn odrobku dni roboczych. Terpentyniarnia 400 złr. wiązkiem brania za pieniądze sągów drzewa, 7 morgową chm larnią. Budynki w dobrym przewaźnie nowe, za cenę 240 złr., z czego 120.000 dług kowy, ma **do sprzedania** lub wydzierżawienia za 5800 złr.

**Folwark**

w pow. Żółkiewskim, 3 god końmi od Lwowa gościńcem, mrg. ornej ziemi, 200 łąk, pastwisk, 23 chmielarni, 1200 szaru leśnego, w czem 400 rębu, 800 mórg lasu wieku 2 40 lat (sosna, dąb, brzoza, ole Cegielnia własna. Budynki do Willa nowa za **240.000 złr.** z długiem bank. 120.000 do sp **dania,** lub za 6000 złr. do dzierżawien a.

Opisy przesyła za nadesłan marki na 15 ct. 550

**w Galicji wschodni 6 folwarków:**

a) 4000 mrg., w tem roli 630, reszta 3270 piękn. lasu. Gorzelnia nowo urzą na na 750 Hl. kontyngt. tartak — kamieniołom — pno, — budynki w dobrym stanie, kolej i stacja na miej scu;
b) 1300 mrg., w czem 550 roli 750 lasu;
c) 64 mrg., w czem 35 łąk pię knych, tuż przy stacji kolei miejsce bardzo zdatne na brykę.

**Cena** z dobrymi inwentarzami urządzeniem **360.000 złr.,** ciary hipoteczne 158.000 złr.

**Folwark osobny**

1 klm. od stacji kolei 800 mrg. obszaru, w czem mrg. bardzo dobrej gleby szkiej kulturze — 120 łąk, reszta las sosnowy, gorzelnia, młyn amerykański dobre budynki.

**Cena 135.000 złr.,** ciężary 65.000 złr.

ma **Jan Strycharski** KRAKÓW **do sprzedania**

**WIOSKA**

¼ mili od stacji kolei, nad ką Białą położona, — 428 obszaru mająca, w czem 2 użytkowego lasu, reszta roli i ogrodów, z dobremi budynkami, dobrze zagospodarowana jest z powodu słabości właściciela za 60.000 złr. bez inwentarza i krescencji, zaś za 6 złr. w całości ze zbiorami i tym inwentarzem

**do sprzedania.**

Połowa ceny może zostać na potece. — Wiadomość bliższa Biurze „Głosu Narodu" 2337 0 10

**Najprzedniejsze śliwki i powidła bośniackie, wszelkie gatunki serów i marynat, marmolady pomidorowej i owocowej**

**Porter angielski wystały, również piwo Pilzneńskie, Okocimskie, Bawarskie w butelkach**

poleca jak najtaniej handel **EDMUNDA KLIMKA** w Krakowie, Linja A—B

*przy handlu pokoje do śniadań, wzorowa kuchnia.* 118

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.